Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok X
Nr. 13

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa, sobota 12 stycznia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

P. Flandin.. rewolucjonistą

Tego jeszcze nie było. W ostatnim wywiadzie prasowym francuski prezydent ministrów p. Flandin wystąpił przeciw „rentjerom“.

W pierwszej chwili wygląda to na „czarną“ niewdzięczność. Jak to? Przez 50 lat rządy francuskie hodowały ten typ ciułającego grosz do grosza człowieka i widziały w nim nietylko uosobienie wszelkich cnót z oszczędnością i solidnością na czele, ale także główny czynnik równowagi finansowej Francji. Żaden premjer czy minister skarbu Francji nie zapomniał nigdy w swej pierwszej mowie o kilku ciepłych słowach pod adresem szarego „ciułacza“, żyjącego od 50 roku życia z procentów od zakupionych papierów państwowych.

Aż tu nagle p. Flandin zapomina o obowiązkowych komplementach i cierpkiemi słowy dobiera się do skóry „rentier intégral“, jako uosobienia pasywizmu gospodarczego i martwego kapitału, od którego uzyskuje rentę bez żadnego wysiłku i bez żadnej produkcyjnej pracy.

Na miejsce rentjera, nadającego gospodarczemu życiu Francji charakter emerytalnej schyłkowości, p. Flandin chce widzieć drobnego przedsiębiorcę, kupca, rzemieślnika, przemysłowca, wnoszących do obrotu gospodarczego inicjatywę, pracę, produkcyjność wysiłku.

Emerytalny ideał rentjera, odpoczywającego przez połowę życia, zaciążył fatalnie na Francji. Martwy kapitał — a obok tego zastój, nadmierna ostrożność, a co zatem idzie porażka za porażką w konkurencji ekonomicznej z innemi krajami. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji rentjer francuski coraz mniej ma okazyj do popierania swym kapitałem produkcji przemysłowej.

P. Flandin ma rację. Poprzednicy jego stanowczo przesadzili z gloryfikowaniem próżniaczej i sobkowskiej egzystencji „rentjera integralnego“. To, co miało być zabezpieczeniem dla starców i niezdolnych do pracy, przekształciło się w ideał życiowy, o którym marzą już 20-letni młodzi ludzie. P. Flandin słusznie czyni, wypowiadając walkę tej psychologji marazmu i zastoju i domagając się, aby na miejsca napakowanych złotem manekinów przyszli — żywi ludzie.

Na tle historji i rzeczywistości francuskiej sensacyjne oświadczenie p. Flandina równa się zapowiedzi rewolucji psychicznej w kierunku przejścia od drobnokapitalizmu biernego do czynnego.

S. S.

Samostarczalność chłopa jest siłą polskiej wsi
Debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa
w sejmowej komisji budżetowej

Wczoraj rano na komisji budżetowej Sejmu rozpoczęto dyskusję nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Ta największa gałąź naszego gospodarstwa narodowego znajduje się, jak wiadomo, w położeniu katastrofalnem, toteż temu zawdzięczać prawdopodobnie należy, że do głosu zapisała się przeszło połowa członków komisji, mianowicie 24 posłów.

Akcja oddłużeniowa

Z przemowy referenta b. wiceministra Rolnictwa p. Karwackiego, należy wyjąć kilka ważniejszych ustępów. Omawiając problem oddłużenia rolnictwa przytoczył on cyfry charakteryzujące dotychczasową działalność urzędów rozjemczych i biur finansowo - rolnych. Do 1 listopada roku ub. powiatowe urzędy rozjemcze załatwiły ogółem około 450 tys. spraw drobnych rolników, zarachowały procent na kapitał, czyli zmniejszyły zadłużenie z tytułu lichwy na sumę przeszło 6 miljonów zł. i wstrzymały zgórą 85 tys. licytacyj.

Zerwano z zasadą indywidualnego traktowania sprawy każdego dłużnika, co pociągało za sobą niezliczoną ilość uciążliwych rozpraw i procesów, a zastosowano zasadę generalizacji. O skuteczności nowych ustaw zadecyduje raczej ich wykonanie, aniżeli sama koncepcja.

Polityka cen zbożowych

Polityka zbożowa, zdaniem mówcy, opiera się na założeniu, że Polska, jako kraj rolniczy i eksportowy, musi posiadać zakaz przywozu, że własnemu eksportowi zbożowemu trzeba ułatwić walkę z zagranicą, bez zniżki cen w kraju i wewnątrz kraju należy zapobiegać spadkowi cen przez równomierne rozłożenie podaży.

Tym założeniom odpowiada polityka zbożowa państwa.

Co do ogólnej polityki wobec rolnictwa, to usiłowania powinny iść w dwu kierunkach: odciążenia warsztatów rolnych pod względem finansowym i przystosowania warsztatów pod względem ekonomicznym i technicznym do wypełniania zadań, które ich oczekują.

Praca zamiast kapitałów

Min. Rolnictwa p. Poniatowski oświadcza, że te rzesze ludności wiejskiej, które nie znajdują obecnie zatrudnienia w swym warsztacie, a które ciągle wzrastają, muszą się jednak liczyć z tem, że życie ich upływać będzie na terenie rodzinnej wsi i że tu trzeba znaleźć możność wydobycia z ziemi podstaw własnej egzystencji. W tym celu gospodarka naszej wsi winna być zintensyfikowana i prowadzona bardziej wielostronnie. Zadanie to nie jest łatwe, gdyż wszelka intensyfikacja równoznaczna jest prawie z dopływem nowych kapitałów. Kapitałów tych własnych nie mamy, a na dopływ ich z zagranicy liczyć nie możemy. Brak kapitałów zastąpić musi intensywniejsza praca. Jest to zadanie bardzo trudne, lecz wykonalne. U nas jeszcze do tego wykonania jest daleko.

Niszczenie lasów polskich

Dłuższą część przemówienia p. minister poświęcił gospodarce lasów. Podkreślił, że stosunkowo dobra konjunktura na drzewo spowodowała zmniejszenie się obszarów leśnych w Polsce. Dziś posiadamy lasów o przeszło 700 tys. ha mniej niż w chwili odzyskania niepodległości. Jest to bardzo wielka luka, zwłaszcza jeżeli się zważy, że w najstarszych rocznikach lasów brakuje nam 54 procent do stanu normalnego. Eksploatacja lasów prywatnych w okresie lat 1924 — 32 wyniosła 253 procent normalnych etatów rębnych. Co do lasów państwowych, to na podstawie prowizorycznych zamknięć w r. 1933-34 dochody z tej gospodarki obliczano na przeszło 20 miljonów złotych. Dochody te są krytykowane jako zbyt niskie, tembardziej, że słyszy się głosy, że gdyby lasy państwowe opłacały podatki, to nie dałyby prawie żadnego dochodu.

P. minister przeciwko temu oponuje ponieważ lasy płacą dziś około 6 i pół miljona złotych podatków samorządowych i państwowych. Naogół uważa, że gospodarka lasów państwowych potrafiła się przystosować do zmieniającej się konjunktury lasowej.

Niewystarczająca opieka rządu

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Gruetzmacher (z Kl. Nar.), nawiązując do zdania referenta, iż rolnictwo nasze posiada wysoką zdolność przystosowywania się i obniżania swojej stopy życiowej, oświadcza, że z twierdzeniem tem zgadza się, ale uważa, że nawet zaciskanie pasa ma swoje granice. Jeżeli dotychczas nie jesteśmy świadkami katastrofy, to dlatego, że chłop polski posiada jeszcze jedną właściwość, t. j. samowystarczalność, która była niejednokrotnie wyszydzana przez rządy.

Ani referent, ani p. minister nie poruszyli sprawy podatków, które dziś mają olbrzymie rozmiary. Jeżeli w średniem gospodarstwie przed wojną podatki wynosiły równowartość 60 m. żyta, to dziś odpowiadają one 400 m. żyta. Rząd nie dopomaga dostatecznie rolnictwu w rozszerzaniu produkcji. W mleczarstwie np. doszliśmy do śmiesznych cen, a jednocześnie rząd nie przeciwdziała importowi margaryny, której sprowadza się rocznie 19 tys. tonn. Rząd nie chce nakładać akcyzy, tłumacząc, że margaryna jest artykułem rytualnym.

Mówca uskarża się dalej na import jabłek kanadyjskich, choć mógłby je z łatwością wyprodukować ogrodnik polski, gdyby miał gwarancję opłacalności: na import 22 tys. tonn wełny z Australji, gdy z naszej produkcji dostaje się zaledwie 1300 tonn, które pokrywają 50 procent zapotrzebowania instytucyj państwowych. Ale dawniej posiadaliśmy około 12 miljonów sztuk owiec, a obecnie 2 i pół miljona. Należy podnieść cenę wełny, a produkt niewątpliwie się zjawi. To samo dotyczy lnu i konopi, które mogą zastąpić bawełnę, bo są produktem znacznie lepszym, a niestety produkcja tych artykułów znacznie u nas spadła. Nie możemy też pozbyć się importu ryżu. Ilość 35 tys. tonn jest chyba zbyt wielką na puder dla pań.

Pos. Gruetzmacher widzi zbawienie dla rolnictwa w osiągnięciu samowystarczalności i niezależności, od rządu zaś domaga się opieki nad produkcją.

Po tem przemówieniu dalsze obrady odroczono do popołudnia.

Nowoczesne awanse wśród nauczycieli

Na dzień 1-szy stycznia rb. awansowało ogółem przeszło 24 i pół tysiąca nauczycieli do wyższej kategorji służbowej.

Pobory nauczycieli awansowanych po odjęciu dodatków wyrównawczych, zwiększone zostały o około 70 tysięcy zł. miesięcznie, co wynosi średnio na każdego nauczyciela 58 złotych miesięcznie.

Obrady ministrów Małej Ententy

BIAŁOGRÓD, 11.1. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy o naradzie ministrów Spraw Zagranicznych Małej Ententy. Komunikat ten donosi, że tematem narady ministrów były układy rzymskie.

Ministrowie wyrazili zadowolenie z wyniku rokowań rzymskich i postanowili współpracować z zainteresowanemi mocarstwami nad wprowadzeniem w życie układów rzymskich, troszcząc się o uzgodnienie interesów narodowych, reprezentowanych państw z interesami ogólnemi.

Komisja Senatu ukończyła
Prace nad projektem Konstytucji

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie konstytucyjnej komisji Senatu, na którem sprawozdawca sen. Rostworowski przedstawił poprawki do projektu Konstytucji. W rozdziale I, do ustępu „żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa“, dodano „wyrażonemi w jego prawach“. W rozdziale 2, mówiącym o prerogatywach Prezydenta, skreślono słowa: „wykonywanie pieczy prawnej“, a uprawnienia co do łaski, przeniesiono do rozdziału o sądach. W rodz. 3 — wszędzie zamiast „votum nieufności“, pomieszczono „żądanie ustąpienia rządu“. W rozdz. 4 ściślej określono rolę Senatu, co do kontroli długów państwowych, pozatem wprowadzono nowy artykuł o czynnościach, których nie można łączyć ze sprawowaniem mandatu poselskiego. Nowy ten art. 321 brzmi: po 1) poseł nie może sprawować mandatu senatorskiego, 2) ustawa oznaczy urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego, 3) posłowi nie wolno wykonywać czynności, nie dających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu, pod skutkami określonemi w ustawie.

Zmieniono również ustęp 3, artykułu 31, mówiącego o tem że poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania. Obecnie będzie „sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego“.

Rozdział 9, wnoszący tytuł: „Sądy“ — obecnie będzie zatytułowany „Wymiar sprawiedliwości“. Zadania sądownictwa określono w ten sposób: „Przez wymiar sprawiedliwości, sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa“. Dodano nowy artykuł tej treści: 1) „Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią; 2 Organizację sądów, tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określą ustawy“. Pozatem dodano jeszcze nowy artykuł o nietykalności sędziowskiej, tej treści: „Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku“.

Art. 51 zamiast trzech ustępów będzie obejmował sześć. Tutaj włączono postanowienia o prawach obywatelskich. Mianowicie 1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody, 2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania tajemnica korespondencyj, 3) ustawy określą warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa, albo naruszona tajemnica korespondencji.

W następnym artykule określono bliżej pojęcie „prawa łaski“. Akt łaski nie będzie obejmował także abolicji. W rozdz. 10 o administracji państwa umieszczono postanowienie, że tylko podział na województwa wymaga aktu ustawodawczego, a w art. 57 umieszczono postanowienia, które według zdania referenta przyznają w ograniczonych rozmiarach i w sposób ostrożny pewne upoważnienia w zakresie ustawodawczym samorządom na ich obszarze. W głosowaniu przyjęto wszystkie te poprawki en bloc głosami BB. Poprawki prof. Makarewicza zostały uznane za uwzględnione przez niektóre poprawki referenta, albo też zostały w głosowaniu odrzucone. Taksamo odrzucono poprawkę sen. Horbaczewskiego o tem, że ziemie zamieszkałe przez większość ukraińską, mają tworzyć osobną autonomiczną jednostkę z osobnym sejmem, rządem i terytorjalną siłą zbrojną. Następnie temiż głosami BB przyjęto cały projekt Konstytucji, poczem przewodniczący oświadczył, że komisja zakończyła swe prace nad projektem ustawy konstytucyjnej i że tekst ustawy przedstawi p. marszałkowi Senatu.

Posiedzenie trwało godzinę i 15 minut.

Francja porzuca swe stanowisko w sprawie rozbrojenia?
Sensacyjny artykuł „Echo de Paris“

Publicysta podkreśla, że poniedziałkowe zaprzeczenie min. Lavala wiadomości o zawarciu francusko-włoskiego protokółu w sprawie rozbrojenia, podobnie jak i sam komunikat rzymski, nie są jednak zupełnie jasne i mogą dać pole do różnych interpretacyj.

Partinax sądzi, że min. Lavalowi udało się pozyskać w Rzymie Mussoliniego dla żądań francuskich w sprawie zapewnienia Francji wyższości zbrojeń, gwarantujących bezpieczeństwo.

Już w czasie rozmów premjera Flandina i min. Lavala z sir Simonem w dn. 22 grudnia, twierdzi publicysta, udało się kierownikowi Foreign Office uzyskać porzucenia stanowiska, zajętego przez Francję w nocie z dn. 17 kwietnia, która była początkiem zmiany francuskiej polityki dyplomatycznej i wojskowej. Premjer Flandin i min. Laval oświadczyli wtedy Simonowi, że rząd francuski byłby skłonny zalegalizować pod pewnemi warunkami zbrojenie się Niemiec. W ten sposób wysunęła się znowu teza angielska w sprawie rozbrojenia, ujęta w memorandum z dn. 29 stycznia 1934 r. i polegająca na uznaniu i ograniczeniu zbrojeń niemieckich.

Czy żydzi stworzą większość w Palestynie?
Na 1.000 robotników-żydów 3.000 Arabów

KRAKÓW, 11.1. — Na posiedzeniu światowej konferencji rewizjonistów wygłosił ciekawy referat o imigracji żydów do Palestyny adw. D. Mowszowicz, analizując statystykę imigracyjną w ciągu ostatnich lat.

W tym czasie — według Mowszowicza — przybyło do Palestyny około 240 tys. żydów, czyli przeciętnie 15 tys. rocznie. W tym samym czasie liczba Arabów wzrosła około 300 tys., czyli przeciętnie 20 tys. rocznie.

Zdaniem Mowszowicza, władze angielskie, widząc, że w latach 1933 i 1934 imigracja żydowska wzrosła do 40 tys. żydów rocznie, wpuszczają do Palestyny względnie znaczną liczbę kapitalistów, a równocześnie zmniejszają liczbę elementów pracujących tak, że wytworzyła się proporcja: dwóch robotników - żydów na jednego kapitalistę - żyda.

W tej metodzie Mowszowicz dopatruje się intencji niewygodnej dla żydów w Palestynie. Wytwarza się bowiem sztucznie sytuacja, która sprawia, że do Palestyny przybywa wielka liczba Arabów, faworyzowanych przez władze mandatowe. Skutek jest ten, że na tysiąc robotników - żydów, przybywa do Palestyny 3 tys. robotników nie-żydów. W ten sposób liczba robotników żydów w Palestynie zmalała relatywnie o 30 procent, gdy równocześnie liczba Arabów wzrosła o 100 proc.

D. Mowszowicz podkreślił również, że o ile dopływ imigracji składał się poprzednio z roczników od 18 do 45 lat, obecnie przybywa do Palestyny wielu starszych imigrantów, przeważnie rodziców zamieszkałych już w Palestynie żydów. Polityczne skutki wzrostu liczebności starszych roczników są ujemne, gdyż zwiększa się liczba nieproduktywnych elementów żydowskich.

W tej perspektywie rychłe stworzenie żydowskiej większości w Palestynie jest iluzją.

Wkońcu D. Mowszowicz mówił o nielegalnej imigracji, zaznaczając, że blisko tysiąc żydów deportowano z Palestyny jako nielegalnych.

Na tem samem posiedzeniu unji rewizjonistów gorąca dyskusja toczyła się w sprawie zatrudniania przez żydów w Palestynie robotników Arabów

Strajk demonstracyjny robotników w fabryce fajansu w Chodzieży

POZNAŃ, 11.1. — W fabryce fajansu w Chodzieży wybuchł strajk, połączony z zajęciem fabryki przez robotników.

Fabrykę tę, gdy popadła w duże trudności finansowe, przejęli wierzyciele w charakterze spółki dzierżawnej. Fabryka miała duże widoki rozwoju, lecz brak pieniędzy na kupno surowców uniemożliwiał jej dalsze prowadzenie. Wreszcie przy gwarancji magistratu m. Chodzieży, Komunalny Bank Krajowy w Poznaniu miał udzielić 100 tys. pożyczki, lecz udzielenia jej odmówił spowodu sprzeciwu starosty chodzieskiego.

Gdy zagroziło z tego powodu zamknięcie fabryki i bezrobocie 450 pracowników, robotnicy i urzędnicy wybrali delegację, która interwenjowała w Warszawie, gdzie zarówno Ministerstwo Spr. Wewn. jak i Opieki Społecznej oświadczyły jej, że nie mają nic przeciwko udzieleniu kredytów fabryce i przeciw utrzymaniu jej w ruchu.

Odpowiedź ta wywołała wielką radość wśród robotników, którzy ogłosili strajk, jako protest przeciwko stanowisku starosty, niezgodnemu z opinją dwóch ministerstw.

Lichwa w imporcie pomarańcz

ściąga ze społeczeństwa nieusprawiedliwiony haracz

Czas ażeby władze w to wkroczyły!

W numerze przedwczorajszym podaliśmy zarządzenie Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy w sprawie kontroli nad handlem detalicznym pomarańczami i obowiązku ujawniania cen nietylko na sztuki, ale i na wagę. Przy tej sposobności zwróciliśmy uwagę na gwałtowny wzrost spekulacji na rozmaitych odcinkach **tej długiej drogi, jaką przechodzi pomarańcza między hiszpańskim producentem a konsumentem w Polsce.** Podaliśmy też kalkulację, jaka po obniżeniu cła powinnaby obowiązywać, gdyby cały mechanizm pośredniczący w tym handlu funkcjonował odpowiednio, a nie był przedmiotem najróżnorodniejszej spekulacji i niejednokrotnie wręcz lichwy. Kalkulacja ta streszcza się w cyfrze: **półtora złotego za kilogram.**

2 ZŁOTE, ZAMIAST 1.50!

Tymczasem pomarańcze są obecnie o 30 proc. droższe. Dlaczego?

Najrozmaitsze są przyczyny. Jeśli o handel detaliczny chodzi, to wystąpiliśmy przeciwko tym sprzedawcom, którzy chcą wyciągać nadmierne zyski, chociaż u innych towar jest bez porównania tańszy. Ale żaden detalista nie potrafi dokonać tego cudu, aby sprzedawać tanio, gdy cena w hurcie jest wysoka. A jakżeż wygląda ta cena?

LICHWA W HURCIE

W hurcie warszawskim pomarańcze, jak to wykazywaliśmy wczoraj, powinny kosztować obecnie po 50 zł. za skrzynkę, czyli nie drożej niż 1.20 zł. za kilogram, — tymczasem obecnie detaliści nasi płacą po 70 złotych, kupując u t. zw. hurtowników pierwszej ręki, a u hurtowników „drugiej ręki", t. j. pośredniczących między hurtem właściwym, a detalem o 5 — 10 zł. drożej, czyli nawet po 80 zł. Wypada stąd cena własna detalisty blisko 2 złote za kilogram — a gdzież jego zarobek własny gdzie pokrycie kosztów i rezerwa na manco, owoce nadpsute i t.p.?

No, dobrze — ale gdzież się podziewa ta różnica 20 — 30 zł. na skrzynce?

Dlaczego kilo pomarańcz, które w hurcie gdyńskim powinno obecnie kosztować niewiele ponad złotówkę, kosztuje w hurcie warszawskim po 1.80 zł. i więcej?.

Kto podbija cenę blisko o połowę?

SKANDAL GDYŃSKI

Otóż to... To co się obecnie dzieje w hurcie pomarańczowym jest jednym wielkim skandalem. I zupełnie w próżnię uderzać muszą wszelkie zarządzenia lokalne w Warszawie w odniesieniu do handlu detalicznego, dopóki w handlu hurtowym w Gdyni panować będą dotychczasowe stosunki.

Stosunki te zaś są takie, że zapowiedziane na środę i czwartek aukcje nowego transportu pomarańcz, tym razem wcale już pokaźnego, nie dały żadnego rezultatu, bo

towar był tak drogi, że nikt go kupować nie chciał.

Żądano mianowicie po 60 złotych za skrzynkę...

Coś tu zatem jest nie w porządku i Ministerstwo Przemysłu i Handlu powinno zająć się tą sprawą. Jak widać, jego dotychczasowe zarządzenie o dopuszczeniu do aukcyj także kupców III-ej kategorji nie rozwiązało wcale sprawy. Jakże kupować, jeśli cena jest horendalnie wysoka?

TAJEMNICZY BRAK TOWARU

A tymczasem pomarańcz brak... Kupcy warszawscy skarżą się, że jest ich o połowę mniej, niż zwykle i że t. zw. wózkarze oblegają hurtowników tak szczelnie, iż normalny kupiec nie może dopchać się do towaru. Skutkiem tego wiele sklepów musiało kupować pomarańcze od tychże wózkarzy, a więc już „z trzeciej ręki".

Wczoraj nasz artykuł był uderzeniem kija w mrowisko, bo szereg kupców detalicznych zwróciło się do naszej redakcji, przedstawiając niemożliwe stosunki, jakie zapanowały w hurcie.

CZEM TO WYJAŚNIĆ?

Obecne mrozy byłyby poniekąd usprawiedliwieniem dla hurtowników, gdyż podobno koszt specjalnych opakowań, konwoju, ogrzewania i t.p., podczas transportów przy mrozie przekraczającym 10 stopni dochodzi do 5.000 zł. na wagonie. Ale czem usprawiedliwić niesłychanie wysokie ceny na aukcjach gdyńskich? I czem to wyjaśnić, że jeszcze doniedawna w hurcie było pomarańcz aż zawiele, a teraz nagle poznikały? Dlaczego z Hiszpanji zapowiedziano olbrzymie transporty, a faktycznie nadchodzą tylko drobne ilości? Ktoś tu robi grube, bardzo grube „kanty"...

Jest bowiem rzeczą wprost niepojętą: oto Hiszpanja specjalnie nastawała na zniżki celne i otrzymała zniżkę niezwykle daleko idącą — a teraz nie korzysta zupełnie z uzyskanej zdobyczy i zamiast do Polski wywozi do... Danji. Bo nasi importerzy wysoką cenę gdyńską tłumaczą właśnie tem, że muszą odkupywać transporty przeznaczone dla Danji...

APETYTY...

Bajeczki dla grzecznych dzieci! W imporcie pomarańcz — jeszcze raz to z naciskiem podkreślamy — zapanowały stosunki wręcz skandaliczne i niestety nikt dotąd w te sprawy nie wejrzał. A przecież one są najważniejsze. Od jednej skrzynki 15 złotych cena na miejscu w Sewilli, 20 złotych cło, transport morski i inne koszty powiedzmy 5 — 10 zł., razem 40 — 45 zł.; tyle powinna wynosić cena na aukcjach gdyńskich. A tymczasem wynosi 60 zł., to znaczy to, że

importerzy chcą zarabiać dodatkowo po 15 — 20 zł. na skrzynce, czyli więcej niż stanowi wartość towaru!

Jak długo tak będzie?

W procesie o nierząd w hotelach

podsądni wypierają się winy

Drugi dzień procesu o tolerowanie nierządu w kilku hotelach warszawskich upłynął pod znakiem przesłuchania pozostałych oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni w liczbie 24 osób nie przyznają się do winy, w rozmaity sposób tłumacząc dlaczego znaleźli się na ławie oskarżonych. Dzierżawca hotelu Saskiego i „Sport", Gustaw Skulski oświadcza, że miał on mały wpływ na zarząd obu przedsiębiorstw, albowiem właściwie rzecz biorąc, w hotelach rządzili portjerzy. W taki sposób tłumaczy się i Zofja Pajewska, nie przyznając się do winy.

Na uwagę zasługują obszerne zeznania funkcjonarjuszki brygady obyczajowej, Haliny Czerniak.

Według aktu oskarżenia Czerniakowa miała również uprzedzać zarządy hoteli o grożących rewizjach. Czerniakowa utrzymuje, że oskarżenie to nie opiera się na prawdzie. Polecenia przeprowadzania rewizyj przychodziły do brygady obyczajowej w zamkniętych kopertach. Koperty otwierano dopiero na zbiórce funkcjonarjuszy. Tam również wyznaczano ludzi do przeprowadzania rewizyj.

— Było fizyczną niemożliwością — mówi Czerniakowa — uprzedzać w tych warunkach kogokolwiek o rewizji.

— Lecz fakty uprzedzania są mimo to stwierdzone — zabiera głos przewodniczący sędzia Dąbrowo. — Kto zatem mógł zawiadamiać hotele?

— Mojem zdaniem męty, kręcące się wkoło Urzędu Śledczego. Rozmaitego pokroju ludzie, niemający nic do stracenia i rekrutujący się często z dawnych przestępców, uwijają się po Daniłowiczowskiej, proponując swoje usługi w rozmaitych sprawach, obiecując interwencje, przyśpieszenie zwolnienia z aresztu i t. p. Oczywiście ci ludzie nie mają nic wspólnego z funkcjonarjuszami policyjnymi, lecz walka z tą plagą jest bardzo utrudniona.

Dalszy ciąg procesu odbywa się znów przy drzwiach zamkniętych. W godzinach wieczorowych sąd przystąpił do badania pierwszych świadków, wśród których na czoło wysuwa się postać urzędnika brygady politycznej Pogonowskiego. Pogonowski bowiem trafił na ślad skandalicznej afery i pierwszy złożył doniesienie.

Mróz zamiera

Dzisiaj odwilż?

Przewidywania nasze sprawdziły się. Mróz słabnie z godziny na godzinę. Wczoraj rano w znacznej części kraju nastąpił wzrost zachmurzenia, a w dzielnicach zachodnich i środkowych padał drobny śnieg.

Wczoraj w Warszawie o g. 8 rano notowano 11 st. mrozu, w południe zanotowano —8 stopni. Pozatem termometr wskazywał: w Gdyni —4, w Poznaniu —9, w Łodzi, Krynicy i Przemyślu —10, w Hali Gąsienicowej, Lublinie i Bydgoszczy —11, w Cieszynie —12, w Wilnie —13, w Krakowie, Katowicach —14, w Pińsku, Suwałkach, i Morskiem Oku —15, w Lidze i Białymstoku —16, we Lwowie —17 oraz w Zakopanem -18.

Jak widać wahania temperatury w ciągu ubiegłych dwu dni są bardzo poważne, gdyż wczoraj jeszcze w Zakopanem było zaledwie —10 stopni. Fala mrozów przeniosła się więc na południe kraju, podczas gdy w północnej i środkowej części Polski widać znaczny spadek mrozu.

Na dzień dzisiejszy zapowiada się dzień pochmurny, gdzieniegdzie padać będzie drobny śnieg. Na wschodzie utrzymają się jeszcze dość silne mrozy, ale w pozostałych dzielnicach kraju noc ma przejść przy mrozie umiarkowanym. W dzień temperatura w całym kraju nieco wzrośnie, przyczem w Warszawie może nastąpić odwilż.

Jak się zniechęca płatników?

Aby umorzyć 7-złotowy podatek

trzeba ponieść 70 złotych kosztów

Dużo pisało się już na temat zbiurokratyzowania naszych urzędów. Niejednokrotnie już na łamach prasy mówiło się o egzekwowaniu przez urzędy skarbowe należności, wynoszących kilka lub kilkanaście groszy, a których egzekucja przerastała samą należność kilkaset lub kilka tysięcy razy.

Obecnie, za tygodnikiem „Miasto Polskie" cytujemy jeszcze jeden kwiatek z teki „Św. Biurokracego".

ZARZĄD MIEJSKI
W ŻYRARDOWIE
Nr. 34/dr.

Do
Pana Markowskiego Teofila i Felicji.
właścicieli nieruchomości
w Żyrardowie.

Zarząd Miejski, w związku z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 25.XI. 33 r., Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 731 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1.X 1931 r., wzywa Pana w terminie dni 20 od dnia otrzymania niniejszego do zgłoszenia do właściwego sądu na koszt własny wniosku o ubezpieczenie hipoteczne zaległości podatkowych ciążących na Panu, powstałych przed dniem 1.X 1931 roku w ogólnej sumie zł. 7 gr... Szczegółowych informacyj co do stanu zaległości udzieli Zarząd Miejski w Żyrardowie (referent podatkowy) na żądanie. Jednocześnie złoży Pan w tut. Zarządzie Miejskim w tym samym terminie wypis z działu IV księgi hipotecznej oraz dowody, ustalające wartość nieruchomości (majątku), jak szacunki instytucyj kredytu długoterminowego (T-wo Kred. Ziemskie), względnie polisy ubezpieczeniowe.

W wypadku niezastosowania się do powyższego w terminie oznaczonym, utraci Pan prawo do ulg w § 4 wymienionego rozporządzenia, dających możność spłaty omawianych zaległości w ciągu lat 10 w ratach półrocznych, poczynając od 1. stycznia 1935 r. płatnych do 1 stycznia i 1 lipca każdego roku..

Z ulg na mocy przytoczonego wyżej § 4 rozporządzenia korzystać mogą tylko ci płatnicy, których nieruchomości ze względu na wartość i poprzednie wpisy do działu IV wykazu hipotecznego dają dostateczne zabezpieczenie dla należności komunalnych, objętych ulgami § 4 i 5 cytowanego rozporządzenia.

Prezydent miasta
(podpis nieczytelny)

Cóż ten dokument oznacza. Oto, ni mniej ni więcej, tylko to, że aby spłacić należności, w sumie 7 zł. Słownie **s i e d m z ł o t y c h**, powstałych przed 1 października 1931 roku, co świadczy o tem, że płatnik starał się o umorzenie długu, władze miejskie w Żyrardowie żądają, określając skromnie, 70 złotych kosztów.

Pomijamy to, że w tym wypadku mamy do czynienia z właścicielami nieruchomości, ale sama zasada egzekwowania stosunkowo drobnych należności jest zabójcza przedewszystkiem dla samego aparatu skarbowego.

Jest to bowiem najlepszy sposób zniechęcania płatnika.

Kłopotliwy wynik konkursu

na kierownicze posady w samorządzie

SOSNOWIEC, 11.1. Ciekawa sytuacja zachodzi w Dąbrowie, gdzie prezydentem został b. radca ministerjalny p. Siwik, lecz dotąd niewiadomo, czy obejmie on tę prezydenturę, gdyż równocześnie został wybrany wiceprezydentem m. Kalisza.

Wogóle w ostatnich czasach wielka jest ilość kandydatów na dobrze płatne posady kierownicze w samorządach, czego dowodem jest m. Kalisz, które ogłosiło konkurs, nie mogąc się zdecydować na żadnego z poleconych przez sanację kandydatów. Rezultat konkursu był zgoła nieoczekiwany, gdyż na stanowisko prezydenta napłynęło aż 560 ofert, przyczem pierwszeństwo dano b. ministrowi, który zdobył fotel prezydenta.

W podobnej sytuacji przy wyborze wiceprezydenta zwyciężył b. radca ministerjalny Siwik, któremu obecnie trudno się zdecydować, czy milej mu będzie siąść na fotelu prezydenta w Dąbrowie czy wiceprezydenta w Kaliszu.

Morderstwo w lesie

W czasie kłótni zabił żonę

Stanisław Kurek odpowiadał za bestjalskie morderstwo, dokonane w lesie pod Falenicą na osobie własnej żony, 20-letniej Jadwigi.

Przed paru laty Kurek ożenił się z 16-letnią Włodarczykówną, lecz od samego początku stosunki między małżonkami były wicej niż opłakane. W miarę upływu czasu pożycie stawało się coraz gorsze. Kurek otrzymał pracę w Warszawie dokąd przeniósł się, żona zaś jego pozostawała nadal w Falenicy, mieszkając sama. Małżonkowie widywali się tylko od czasu do czasu. Kurek wpadł w Warszawie w niedobre dla siebie towarzystwo, które wycisnęło piętno na jego duszy.

W lipcu ub. roku Kurek w towarzystwie swego przyjaciela, niejakiego Sinnickiego pojechał do Falenicy, do żony. Zaraz na początku urządził awanturę, gdyż spotkał się z odmową wydania rzeczy, będących jego własnością. Małżonkowie jednak pogodzili się z sobą, a pod wieczór mąż zaproponował wspólne udanie się do sali tańca. Żona odmówiła, mówiąc, że nie czuje się dobrze, wobec czego obaj mężczyźni wsiedli do pociągu, idącego do Warszawy. Kurkowa odprowadzała męża na pociąg i widziała, jak wsiadł on do wagonu. Prosto ze stacji, przypuszczając, że Kurek nie wróci, udała się na salę tańca.

Tymczasem mąż razem z przyjacielem wysiedli na najbliższej stacji w Międzylesiu i piechotą powrócili do Falenicy. Kurek odnalazł żonę na sali tańca i zabrał ją do domu. Przez cały czas, kiedy małżonkowie powracali do mieszkania, trwała między nimi zażarta kłótnia, która zamieniła się w bójkę. Kurek kilkoma uderzeniami noża w piersi i w głowę, w bestjalski sposób zamordował żonę.

Sąd Okręgowy skazał Stanisława Kurka na 5 lat więzienia, uznając, iż motywem zbrodni było złe współżycie małżonków i lekkomyślne postępowanie żony z mężem.

Zamówione włamanie

Oszustwo asekuracyjne właściciela domu

Właściciel przedsiębiorstwa przewozowego Abram Trysk porozumiał się z zawodowym włamywaczem Stanisławem Kotowiczem, co do stingowania kradzieży mieszkania, które było ubezpieczone w Tow. „Piast".

Trysk jest właścicielem domu przy ul. Niskiej, w którym od dłuższego czasu zamieszkuje Kotowicz. Przed paroma miesiącami właściciel przedsiębiorstwa wydawał córkę zamąż, w związku z czem potrzebował gotówki. Poszukując pieniędzy przypomniał sobie o zdolnym włamywaczu, zamieszkującym w jego domu i od dłuższego czasu zalegającym z opłatą komornego. Trysk umówił się więc z Kotowiczem, że ten dokona kradzieży w mieszkaniu wzamian za co zanuluje mu zaległości komorniane.

Kotowicz zgodził się na propozycję. Trysk wyjechał na wieś, na wywczasy i w tym okresie nieujawniony złodziej włamał się do mieszkania. Towarzystwo asekuracyjne „Piast" wypłaciło następnie Tryskowi premję ubezpieczeniową w wysokości 8.800 złotych.

Po pewnym czasie afera wydała się. Kotowicz badany w Urzędzie śledczym, przyznał się do winy i potwierdził, że kradzieży dokonał na mocy porozumienia z Tryskiem. Zeznania swoje powtórzył wczoraj przed Sądem Okręgowym, gdzie rozpatrywano jego sprawę.

Trysk, który również występuje jako oskarżony o oszustwo asekuracyjne, zaprzeczył słowom włamywacza. Przedstawił siebie jako ofiarę świata podziemi i twierdził, że Kotowicz go szantażuje.

Sąd uznał, że wina obu oskarżonych jest dowiedziona i skazał Tryska na 1 i pół roku, Kotowicza zaś na rok więzienia.

„Konferencja pokojowa" w bóżnicy

dwóch branż żebraków żydowskich

W „Hajncie" czytamy, że w tych dniach w Kahale warszawskim (gminie żydowskiej) wydarzyła się oryginalna demonstracja niewidomych i kulawych warszawskich żebraków żydów.

Niewidomi, z pomiędzy których rekrutują się przeważnie podwórzowi śpiewacy i muzykanci, mają się za wyższą kastę w fachu żebraczym, jako „artyści" i uważają, że pieniądze otrzymywane przez nich są zarobione uprawianiem „sztuki". Według nich, jedyna różnica, jaka jest między nimi, a artystami teatrów lub rewji, polega na tem, że ci ostatni występują na scenach, nie na podwórkach, a władzę nad nimi sprawuje dyrektor teatru, lub rewji, a nie pan dozorca kamienicy! Kaleków uważają za zwyczajnych żebraków, którzy kompromitują całą branżę!

Wzajemna niechęć między temi dwoma odłamami, rywalizujących ze sobą żebraków trwa już oddawna i żadnymi sposobami stronie na uprawianie „zawodu" nie dała się dotąd usunąć.

Ostatnio jednak wtrącił się do tej sprawy magistrat, który zakazał koncertów na podwórkach. Do tego przyszedł mróz, który nie pozwala i jednej i drugiej i wspólna bieda połączyła dotychczasowych nieprzyjaciół.

W tych dniach, w małej bóżniczce przy ul. Pawiej odbyła się konferencja pokojowa przedstawicieli obydwu grup. Wybrano wspólny komitet wykonawczy. Komitet ten udał się natychmiast do kahału, aby tam przedstawić postulaty ogółu żebraków żydowskich. Prezes kahału Mazur nie miał jednak ochoty pertraktować z komitetem. Aby go rozweselić i usposobić przyjaźniej, komitet zaaranżował „koncert" specjalnie na jego cześć.

Niestety pienia i muzyka nie wzruszyły prezesa Mazura i artyści odeszli z niczem!

Zamykanie wody

za długi gospodarza

Wydane zostało nowe rozporządzenie określające postępowanie w wypadku zamykania dostępu wody w domach mieszkalnych spowodu nieuiszczania należności przez właścicieli nieruchomości. Właściciele domów uprzedzani będą o tem conajmniej na 14 dni przed zamknięciem dopływu wody i będą obowiązywani podać to do wiadomości wszystkich lokatorów.

Wobec faktu, że właściciele nieruchomości jako główny zarzut przeciwko podwyżce miejskiego podatku od nieruchomości (o czem piszemy osobno) wysuwają właśnie argument trudności w uiszczaniu opłat za wodę i rosnące z tego tytułu zaległości, zamykanie lokatorom wody za długi właściciela może się stać aktualne już w niedługim czasie. Właściciele lojalnie zawiadomią lokatorów, że za 2 tygodnie nie będą mieli wody...

I dojdziemy do takiej sytuacji, że miasto nie chcąc obarczać szerokich rzesz, postanowiło zwiększyć swoje dochody kosztem kamieniczników, a cierpieć będą właśnie — lokatorzy.

Żony ś. p. Sztekkera

procesują się zawzięcie

Do władz policyjnych w Grodzisku Mazow. wpłynęła skarga Jadwigi Sztekkerowej przeciwko Wandzie Melcer - Sztekkerowej. Treść tej skargi świadczy, jak bojowo nastrojona jest p. Melcer-Sztekkerowa.

P. Jadwiga Sztekkerowa na mocy intercyzy przedślubnej korzysta z jednej trzeciej części majątku po ś. p. mistrzu ciężkiej wagi. Wobec tego w domu Sztekkerów w Chawłowie p. Jadwiga Sztekkerowa zajęła jedną trzecią pokojów mieszkalnych.

Tymczasem pod nieobecność ostatniej żony mistrza, p. Melcer kazała te właśnie pokoje zamknąć na kłódkę, co, rzecz prosta, jest samowolą, gdyż wyrok w sprawie między temi paniami dotychczas nie zapadł.

Sprawę p. Jadwigi Sztekkerowej przeciwko p. Melcer — prowadzi adw. Witold Rościszewski.

14.000 niemieckich turystów

odwiedziło Polskę w r. 1934

Według prowizorycznych obliczeń rok ubiegły był rekordowym okresem w dziedzinie turystyki niemieckiej w Polsce. Wobec zorganizowania zbiorowych wycieczek niemieckich, zwiedziło Polskę około 14.000 turystów z Rzeszy Niemieckiej.

Wstrzymanie awansów

w policji

Minister Spr. Wewnętrznych wydał zarządzenie częściowo wstrzymujące awanse w policji. Na czas do dnia 1 lutego r. b. wstrzymane zostanie awansowanie posterunkowych P. P., którzy na podstawie posiadanego cenzusu powinni byli przejść do wyższych stopni służbowych.

Załudniają się więzienia

Cmentarzysko zamiast bujnego życia

O. U. N. zamordowała min. Pierackiego

Przy omawianiu budżetu Min. Sprawiedliwości na wczorajszem posiedzeniu południowem nie dało się uniknąć zagadnień politycznych ściśle związanych z tym resortem, jak wpływ administracji na sądownictwo, sposób prowadzenia procesów politycznych, konfiskaty prasowe, a przedewszystkiem Bereza Kartuska. Toteż dyskusja była długa i obfitowała w interesujące momenty.

Rozpoczęła się ona od referatu posła Seidlera z BB, który omówił prace ustawodawcze i komisji kodyfikacyjnej, następnie zaś zajął się więziennictwem. Stwierdza on, że więziennictwo wykazało w roku ubiegłym poważny wzrost zaludnienia więzień, na co — zdaniem referenta — wpływa normalny przyrost ludności (?), większa sprawność w wykrywaniu przestępstw i w wyrokowaniu, ustanie oddziaływania amnestji, wkońcu w poważnym stopniu na to przeludnienie oddziaływa stan gospodarczy i bezrobocie. Stosunki w więzieniach przedstawił poseł Seidler w bardzo różowych barwach.

52.000 osób pozbawionych wolności

Następny mówca, poseł Lange z Kl. Ludowego, oblicza, że w więzieniach mieści się obecnie 52.000 osób, a źródło tego przeludnienia widzi w podważeniu w społeczeństwie poczucia prawa. Mnożą się afery, oszustwa, defraudacje i to przeważnie nie wśród ludzi ubogich. Zaryzykuję twierdzenie — mówi poseł Lange — że więcej kas okradają dyrektorowie i kasjerzy, niż pospolici rzezimieszkowie.

W zakończeniu swego przemówienia domaga się amnestji, zaprzestania nadmiernych aresztów prewencyjnych i umorzenia kar niesłusznie nałożonych.

Obóz izolacyjny — więzieniem

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza, iż chce omówić dwa przykłady znamienne dla dzisiejszej sytuacji prawnej w Polsce. Pierwszy przykład to Bereza Kartuska.

— Pozostawiam w tej chwili na uboczu stronę polityczną tej sprawy i nie wchodzę w to, kto są ci ludzie izolowani, a chciałbym raz usłyszeć z miarodajnych ust, naczem polega uzasadnienie prawne samego faktu powstania w Polsce obozów koncentracyjnych. Ludzie oskarżeni o ciężkie pospolite zbrodnie, nawet szpiegostwo wojskowe mają wszelkie uprawnienia wypływające z prawa karnego i wszelkie możliwości obrony. Tymczasem powstała pewna grupa ludzi, która wbrew przepisom prawa polskiego została wyrwana spod wszelkiej opieki prawa i znajduje się raptem w więzieniu, gdyż obóz izolacyjny jest więzieniem i to na czas nieokreślony. Dlaczego nikomu nie przyszło do głowy, aby stworzyć choć by jakieś minimum podstawy prawnej.

Następnie poseł Niedziałkowski porusza fakt konfiskowania artykułów podpisanych przez b. więźnia brzeskiego Libermana, ponieważ prokuratura uznała, że sam fakt takiego podpisu podpada pod artykuł ustawy o szerzeniu fałszywych pogłosek.

Procesy polityczne

Poseł Liwo z Kl. Narodowego, omawiając kierunek działalności Min. Sprawiedliwości, stwierdza, że nacisk władz wykonawczych na sądownictwo stale wzrasta. Nie można sobie inaczej tłumaczyć tego, iż Sąd Najwyższy w przeciągu 4 lat nie załatwił licznych protestów wyborczych. Porusza dalej sprawę sądownictwa dla spraw politycznych, podkreślając, że coraz więcej jest podstaw do zażaleń na różne stosowania prawa. Sędziowie niższych instancyj uchylają się od sądzenia spraw politycznych, nie chcą bowiem gwałcić sumienia, a boją się o chleb.

Wolność prasy — Bereza

Konstytucja poręcza wolność prasy, ale ta zasada nie jest stosowana. Konfiskuje się wszystko, nietylko artykuły, ale sprawozdania sądowe i sejmowe wbrew odpowiednim przepisom prawa. Zamiast bujnego życia społecznego, zapanowuje w Polsce cisza cmentarna, a z sądownictwa chce się zrobić grabarza tego życia.

Mówiąc o Min. Sprawiedliwości, nie można przejść spokojnie obok sprawy Berezy Kartuskiej.

Amnestja?

Pos. Rozmaryn (Koło Żydowskie) zapytuje, czy jest na warsztacie projekt amnestji oraz czy jest prawdą, że ma być dokonana reforma adwokatury.

Posłowie Terlikowski i Sanojca z BB polemizowali z mówcami opozycji, pomijając w milczeniu sprawę Berezy Kartuskiej.

Oświadczenie min. Michałowskiego

W zakończeniu dyskusji dłuższe przemówienie wygłosili minister sprawiedliwości p. Michałowski.

Skolei przechodzi do sprawy Berezy Kartuskiej i przytacza enunącjację p. premjera Kozłowskiego z dn. 1 sierpnia w tej sprawie, a następnie oświadcza:

„Podzielam wraz z całym rządem stanowisko p. premjera w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego rządu jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnemu obywatelowi bezpieczeństwa przed elementami niesfornemi. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, jest elementarnym obowiązkiem rządu, który nie chce dopuścić do anarchji i rozwielmożnienia się szkodliwego warcholstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężającym przy pomocy nadzwyczajnych środków profilaktycznych."

Dowodzi dalej obszernie, że dekret o obozach izolacyjnych jest zgodny z konstytucją i jej artykułem 97, poczem mówi:

„Stoimy i stać będziemy na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w państwie. Nie zbraknie nam nigdy decyzji, ani siły do obrony tych dóbr powszechnych przed zamachami efemerycznych organizacyj i tajnych knowań, obojętne jakim celom służącym — z prawa czy z lewa. Krok rządu był konieczny, celowy, z prawem zgodny."

Nawiązując do zabójstwa min. Pierackiego, oznajmia p. Michałowski, że min. Pierackiego zabiła OUN. Sprawców bezpośrednich niema, ale są ujęci wszyscy pomocnicy. Niebawem odbędzie się proces sądowy.

Wreszcie, odpowiadając p. Rozmarynowi, oświadcza, że żadnych aktów ułaskawienia ministerstwo nie przewiduje. Co zaś do reorganizacji adwokatury, to Naczelna Rada Adwokacka opracowuje plan, ale jest to jeszcze kwestja dalszej przyszłości.

Budżet Min. Sprawiedliwości przyjęto i dziś komisja budżetowa zajmie się budżetem Min. Rolnictwa.

11.I.1935

Ostatni czas!

Zaczyna się już przebąkiwać, w głosach pism francuskich i w odgłosach u nas, o bliskiem spotkaniu p. ministra spraw zagranicznych Becka z p. Laval'em w Genewie w nadchodzącym tygodniu. Przewlokło się to o parę miesięcy i to nie wskutek stronienia p. Laval'a od tej rozmowy. Nikt zaś nie będzie twierdził, że była ona zbyteczna, skoro już 10.XI.34 nawet p. jen. Górecki, w liście swym do b. kombatantów francuskich, uważał przystąpienie do wyjaśnień za naglące.

Przez zwłokę nic się nie poprawiło, jak świadczą ostatnie głosy pism francuskich, lecz raczej pogorszyło.

Przyjmowanie z przekąsem przez pisma obozu rządowego w Polsce doniesień o odwiedzinach p. Laval'a w Rzymie nie uszło uwagi dzienników paryskich i np. p. Buré w L'Ordre nr. 1843 od tego właśnie zaczyna swe rozważania o polityce polskiej:

— Objaśnienia podróży p. Piotra Laval'a w polskich dziennikach rządowych są najprzykrzejsze dla naszego kraju.

P. Buré zasłyszał coś widocznie o tarciach poprzednich, gdy p. Beck unikał spotkania w Genewie, gdyż pisze:

— Widać, że p. Beck zżyma się na naszego ministra spraw zagranicznych za szczere i stanowcze słowa, które skierował do jego przedstawiciela w Genewie w czasie ostatniego posiedzenia... Mówiono p. Laval'owi: przymknąć oczu, zatkać uszy... Ale on nie pogodził się z tem i oświadczył przedstawicielowi płk. Becka nad Lemanem: Francja ma sojuszniczkę, Polskę, ale stwierdzam brak jej w chwili, gdy usiłują podkopać jej stanowisko na gruncie międzynarodowym...

Ten pogląd, stwierdzający stałą obecnie rozbieżność francusko-polską w działaniach dyplomatycznych, jest we Francji powszechny i co parę dni pojawia się tam w takiem czy innem ujęciu.

Mówi również p. Buré jasno, jaki jest cel tej polityki francuskiej, w którego urzeczywistnieniu nie może się spotkać z polityką polską:

— Francja usiłuje utworzyć, dla dobra pokoju, zespół państw przeciwnych rewizjom traktatów, miejsce Polski jest z wszech względów w tym zespole, więc niechaj ona zgodnie z tem działa.

Przewlekłe trwanie rozbieżności utrwaliło takie właśnie wrażenia i wątpliwości.

Aby zaś ktokolwiek nie myślał, że tak myśli np. tylko p. Buré na prawicy, pytając: A Polska? w nagłówku swych uwag, można dodać że nazajutrz w La Républiqe nr. 1436, na lewicy, p. P. Dominique pyta również w nagłówku: Czego chce płk. Beck?, dochodząc po niewesołych rozważaniach do wniosku:

— Mała to polityka. Polityka, która nie przystoi wielkiemu mocarstwu, ale wlecze się nie powiem nawet za polityką niemiecką, lecz poprostu za hitlerowską. Polityka, w której wzbraniamy się widzieć politykę polską, a którą nazwiemy jedynie polityką płk. Becka.

Tak jest stan obecny... przyjaźni polsko - francuskiej, coraz gorszy, im dłużej to trwa, więc wyjaśnienie, tak bardzo spóźnione, jest już rzeczywiście więcej niż konieczne.

St. St.

Hitlerowcy wracają do akcji

Austrjacki wulkan grozi wybuchem

WIEDEŃ, 10. 1. (PAT). W wywiadzie z korespondentem Havasa minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg oświadczył m. in.:

Austrja szczerze pragnie przyłączenia się Niemiec do paktu o niemieszaniu się do stosunków drugiego kraju. Umożliwiłoby to położenie kresu sporom niemiecko - austrjackim w formie, dającej się pogodzić z postulatami honoru i prestige'u Niemiec.

Jest zrozumiałem, że Austrja, która jest tu jedyną zaczepianą stroną, nie zgodzi się w żadnym razie na jakieś ustępstwa ze swej strony i nie przyjmie jakichkolwiek warunków w celu uzyskania przystąpienia Niemiec do wspomnianego paktu.

KARA ŚMIERCI?

WIEDEŃ, 10. 1. (PAT). Przed sądem wojskowym rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko braciom Ott, oskarżonym o usiłowanie uprowadzenia Prezydenta Austrji podczas lipcowej rewolty narodowych - socjalistów. Oskarżeni odwołali zeznania, złożone w policji, i wypierają się wszelkiego udziału w rewolcie. Prokurator domaga się dla obu oskarżonych kary śmierci. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest jutro w południe. W związku z dzisiejszą rozprawą, władze zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa wogół gmachu sądowego.

MASOWE ARESZTOWANIA

PARYŻ, 10. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia o ożywieniu działalności narodowych socjalistów. Władze administracyjne austrjackie przedsięwzięły środki zapobiegawcze przeciw ewentualnym wystąpieniom; aresztowano kilkuset agitatorów narodowo - socjalistycznych.

50 SAMOCHODÓW Z WOJSKIEM WYSŁANO NA GRANICĘ NIEMIECKĄ

RZYM, 10. 1. (PAT). Prasa włoska donosi z Wiednia o wysłaniu na pogranicze niemieckie 50 samochodów ciężarowych z wojskiem. Wzmocnienie sił wojskowych nad granicą Rzeszy, dzienniki tłumaczą zbliżającym się plebiscytem w Zagłębiu Saary oraz pogłoskami o koncentracji legjonistów austrjackich nad granicą bawarską.

W Linzu wykryć miano ośrodek propagandy narodowo-socjalistycznej, zaopatrzony w bogaty materjał agitacyjny, ponadto wykryć miano broń, amunicję i maski gazowe w Volkbrück, gdzie dokonano wielu aresztowań.

Niemcy nie chcą współpracować z Ligą

Burzliwe manifestacje w Saarze

BERLIN, 11.1. (PAT). Ambasador angielski sir Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha, proponując mu, aby Niemcy jako członek Rady Ligi wzięły udział w najbliższej sesji w Genewie, na której na podstawie wyników plebiscytu saarskiego zapaść mają decyzje w sprawie Zagłębia Saary.

W odpowiedzi na to — jak informuje komunikat urzędowy — min. Neurath oświadczył, że rząd Rzeszy po wystąpieniu z Ligi Narodów nie może ze względów zasadniczych przyjąć tej propozycji.

WYSTĄPIENIA.

SAARBRUECKEN, 11.1. (PAT) Z okazji przybycia nowej grupy uprawnionych do głosowania z Ameryki, doszło dziś ponownie do burzliwych manifestcyj. Na placu dworcowym i przylegających ulicach zgromadził się liczny tłum witający przybyłych i śpiewający „Deutschland, Deutschland ueber alles". Mała grupka komunistów śpiewała międzynarodówkę. Silnemu oddziałowi policyjnemu dopiero po dłuższych wysiłkach udało się rozproszyć tłum. Jak wiadomo, manifestacje tego rodzaju są zakazane.

ODPŁYW LUDZI I PIENIĘDZY.

STRASBURG, 11.1. (PAT). Jak donosi prasa alzacka, władze francuskie zarządziły znaczne wzmożenie kontroli wdłuż granicy francusko-saarskiej.

Począwszy od dnia 12 stycznia rano, posterunki żandarmerji zostaną odpowiednio wyekwipowane i wzmocnione 11-ma plutonami zmotoryzowanej policji. Przygotowane również zostaną posterunki lekarsko-sanitarne, wyposażone w wozy ambulansowe. Prasa podkreśla, że powyższe zarządzenia mają charakter czysto humanitarny i policyjny, nie zaś wojskowy.

FRANCJA SPODZIEWA SIĘ 40 TYS. EMIGRANTÓW.

Uchodźcy polityczni, którzy przekroczyliby ewentualnie granicę saarską po ogłoszeniu wyników plebiscytu, nie uzyskają upoważnienia do osiedlania się na terytorjum Alzacji i Lotaryngji, lecz zostaną bezwłocznie skierowani do odleglejszych departamentów, szczególnie w okolicę Lille i Roubaix. Władze francuskie przygotowane są — według tych informacyj — na przybycie z Saary 40.000 emigrantów.

Jednocześnie dzisiejsza prasa alzacka informuje, że kapitały w bankach francuskich, zwłaszcza w lotaryńskich miastach pogranicznych Forbach i Saarequemines. Ogólną sumę tych lokat obliczają dotychczas na przeszło 100 milj. fr. Jeszcze większe sumy zostały rzekomo ulokowane w bankach luxemburgskich, belgijskich i szwajcarskich.

Rada Ligi o*raduje

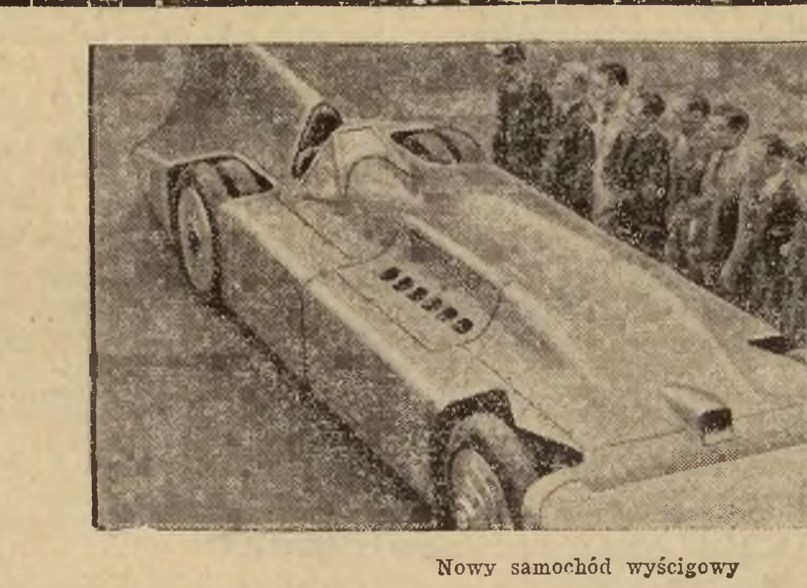
Zjazd ministrów w Genewie

GENEWA, 11.1. (PAT). — Rada Ligi rozpoczęła swoją sesję w piątek o godz. 10.30 rano. Przewodniczy turecki minister Spraw Zagranicznych Aras. Obecni są m. in. Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Massigli.

Na porządku dziennym szereg spraw administracyjnych. W sprawie sporu włosko - abisyńskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski nie żąda obecnie wpisania na porządek dzienny tej sprawy, rezerwując sobie jednak prawo wpisania jej na porządek dzienny obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglja.

Następne posiedzenie Rady w poniedziałek rano.

Min. Laval przyjeżdża w piątek wieczorem, a min. Małej Ententy w sobotę wieczorem.



Nowy samochód wyścigowy

Monety

państwa papieskiego

Warszawskie banki otrzymały w bież. tygodniu pierwsze monety wydane ostatnio przez państwo papieskie Citta del Vaticano. Są to monety srebrne i mosiężne różnych wartości, opatrzone wizerunkiem Papieża Piusa XI. Nowe monety z wizerunkiem Papieża są bardzo poszukiwane przez numizmatyków.

Wioska zdobyta przez wilki

Mrozy i zmaiecie w Rumunji

BUKARESZT, 11.1. (PAT). W całej Rumunji panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana. Zjawiły się na północy stada wilków, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek.

Do jednej ze wsi, położonej w pobliżu Bystricy wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Mieszkańcy w przerażeniu zabarykadowali się w swych domach. Wilki dostały się do obory jednego z włościan i poszarpały znajdujące się tam zwierzęta. 10-letnia dziewczynka, która nie zdołała ukryć się w chacie, padła ofiarą głodnych zwierząt.

W chwili najścia wilków na wioskę zbliżał się do osiedla sankami włościanin. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo pozostawił konie na drodze, a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, obok na śniegu widać było obgryzione kości koni, włościanin, który umarł spowodu mrozu w nocy trzymał się jeszcze kurczowo drzewa.

Z wielu miescowości nadchodzą wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarznięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

MOSKWA, 11.1. (PAT). Fala mrozu przesunęła się na południe. W Armenji zanotowano 30 st. mrozu. Burze na morzach Czarnem i Kaspijskiem trwają. Statek „Adzarystan" uratował zagrożony statek „Bolszewik", holując go do Sewastopola. Na morzu Kaspijskiem uratowano kilkudziesięciu rybaków, porwanych na krze lodowej na pełne morze. Wyratowani spędzili 10 dni na krze lodowej.

Nowe aresztowanie

W związku z aferą Stavisky'ego

Z Marsylji donoszą, że przybył tam wreszcie Charle Pelissier, który był aresztowany 30 grudnia roku ub. w Marokku. Bankier Pelissier jest zamieszany w różne afery oszukańcze, które łączą się, jak odkryła policja francuska, ze słynną aferą Stavisky'ego.

Pelissier miał być już dawno przywieziony do Marsylji, jednak z niewiadomych przyczyn przybył dopiero przed dwoma dniami na statku „Koutabia". Kiedy przeprowadzano go z portu na dworzec marsylski, Pelissier naciągnął kapelusz głęboko na oczy i zawiązał sobie twarz jedwabną chustką na szyję. W tym momencie podbiegł do niego jeden z dziennikarzy, chcąc zasięgnąć informacyj, ale przeszkodził temu eskortujący Pelissier'a żandarm. Innemu dziennikarzowi poszczęściło się lepiej i zdołał rozmówić się z Pelissierem w korytarzu wagonu, wiozącego go do Paryża.

— Zapewniam pana — powiedział Pelissier, — że nie jestem wogóle bankierem. Nie wiem dlaczego, aresztowano mnie przed dziesięcioma dniami. Jestem właścicielem nieruchomości w Poulner, gdzie wynajmowała apartament pani Staviska. Być może, że aresztowano mnie właśnie dlatego. Przypuszczam, że jestem poprostu ofiarą denuncjacyj. Zresztą przypuszczam, że śledztwo wykaże prawdę, że jestem niewinny i że nie nie mam wspólnego z całą aferą.

Tyle aresztowany. Policja jest innego zdania. Może wreszcie rozwikła się do końca ciemna afera Stavisky'ego.

Jak można osiągnąć niską cenę mleka?

Litr mleka w Warszawie 10 gr.

Tajemnice handlu mlekiem

Żaczyna się wielka kampanja mleczna, wojna o mleko, ten niezwykle odżywczy produkt. 15 b. m., a więc już za kilka dni ma wejść w życie ustawa nabiałowa z 2 grudnia 1932 r., regulująca handel mlekiem i przetworami mlecznemi. Być może wprowadzenie w życie tej ustawy zostanie znowu odroczone, ale to w niczem nie zmienia postaci rzeczy. **Warszawa musi zwycięsko przeprowadzić kampanję o tanie i należycie czyste mleko.**

OD 20 GR. DO 45 GR. ZA LITR.

Mleko jest drogie. Cena jego w Warszawie waha się od 20 — 45 **gr. za litr!** Mleko dwu **groszowe**, to przeważnie sklepikowe, sprzedawane ukradkiem, brudne, niezdrowe. Maksymalna **cena sprzedażna mleka w detalu wynosi 25 gr. Jest to jednak „cena papierowa“.** Sklepy, chcąc wytrzymać konkurencję ze sprzedażą pokątną, obniżają czasami same cenę na 20 gr., godząc się na sprzedaż bez zysku. byle nie tracić klienteli. Mamy więc dwa rodzaje mleka dwudziestogroszowego w drobnych sklepikach fałszowanego a sprzedawanego z zyskiem i drugi, sprzedawany bez zysku, zwykłego.

„PROSTO OD KROWY“.

To jest granica niskich cen. Wahania ich ku dołowi są już bardzo nieznaczne, natomiast cena olbrzymio rośnie ku górze, często blisko o 100 procent!

Wiele gospodyń przepłaca grubo za mleko t. zw. „prosto od krowy“, nawiasem mówiąc w 50 procentach (conajmniej), kupowanego na miejscu w Warszawie, w hurtowniach, po znacznie niższych cenach. Za przelanie z naczyń hurtowni do baniek płacą gospodynie! Od 30 gr. do prawie **50 gr.** za litr! Czy w tych warunkach i przy tej cenie może Warszawa konsumować znaczne ilości mleka? Czy to mleko, często drogo opłacane, posiada pełne znaczenie odżywcze, zdrowotne?

300 TYS. LITRÓW MLEKA DZIENNIE POCHŁANIA WARSZAWA

Spożycie mleka w Warszawie jest niesłychanie niskie. W r. 1926, Warszawa pochłaniała dziennie ponad 173.000 litrów, t. j. średnio na osobę 0,17 litra, poczem nastąpiło podnoszenie konsumpcji tak, że już w r. 1932 osiągnęła ona średnio 261.000 litrów, t. j. 0,23 litra na osobę. Norma ta wzrasta, ale niesłychanie powoli. **Obecnie średnia dla Warszawy, wynosi około 0,25 litra na osobę. Jest to średnia wyjątkowo niska.** W miastach szwajcarskich stała norma przewyższa 1 litr na osobę, w Wiedniu 0,4 litra, w Berlinie 0,3 litra!

O TANIE MLEKO DLA WARSZAWY!

Widać ze wzrostu normy, że masy ludności miejskiej doceniają w pełni wartość mleka i starają się zużywać go jak najwięcej. Na przeszkodzie stoi cena. Przy cenie notowanej, maksymalnej, w detalu 25 gr., producent otrzymuje 13 gr. z litra, hurtownik 1,5 gr., detalista 5 gr., koszty handlowe wynoszą 5,5 gr. **Ceny obniżyć w zwykły sposób w granicach znacznych nie można.** Producent i tak wytwarza poniżej kosztów własnych, detalista często obecnie rezygnuje z zysku. **Więc jak obniżyć cenę?**

NIE WIĘCEJ JAK 25 TYS. BAKTERYJ W 1 CM.³

Na Zachodzie rozwiązano te sprawę dość prosto. W krajach o dużem spożyciu mleka sprzedaje się je w kilku gatunkach, a więc: **„pełne wyborowe“ t. j. takie, o którem mówi nasza ustawa z 9 grudnia 1932, że musi zawierać najmniej 3,2 proc. tłuszczu, najwyżej 1 miligram zanieczyszczeń w jednym centymetrze sześciennym, i nie więcej jak 250 tys. bakteryj w jednym centymetrze sześciennym.** Takie mleko sprzedawane jest zagranicą po cenach zwykłych, jest kontrolowane, oczyszczone i sprzedawane w zamkniętych hermetycznie butelkach. Ale obok tego sprzedawane jest mleko „pół pełne“, z mniejszą zawartością tłuszczu około 1,5 proc. i mleko t. zw. „pełne“ o nieco jeszcze niższej zawartości tłuszczu. Czy jest to mleko gorsze? Nie. Mleko „pełne wyborowe“ **potrzebne jest dla dzieci w okresie rozwojowym i gatunki o niższej zawartości tłuszczu, nie mają tych walorów odżywczych. Dla dziecka mleko takie jest konieczne, natomiast dorośli mogą spożywać mleko „półpełne“ i „pełne“ t. j. o niższej zawartości tłuszczu.** Mleko to, z wyjątkiem tłuszczu, posiada wszystkie inne pożyteczne składniki, a przedewszystkiem witaminy. Mleko to ze względu na działanie na przewód pokarmowy jest szczególnie wskazane właśnie dla osób dorosłych, którym często szkodzi mleko pełnowartościowe (około 3% tłuszczu). **A cena mleka „półpełnego“ może wynosić 15 — do 20 gr. za litr, a „pełnego“ nawet 10 gr.!** Szerokie rzesze ludności miejskiej w ten sposób mogą otrzymać tanie i zdrowe mleko.

Tajemnicą handlu mlekiem zajmiemy się jeszcze i wyjaśnimy ją gruntownie. **Mleko w Warszawie musi być higjeniczne, zdrowe i tanie!**

Przeciw podwyżce podatku miejskiego

W czwartek 10 bm. w sali Warsz. Tow. Higjenicznego odbyło się nadzwyczajne zebranie warszawskich właścicieli nieruchomości, zwołane przez wszystkie ich organizacje, w celu omówienia projektowanego przez tymczasowy zarząd miasta podwyższenia dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości z 57,5 do 100 proc.

Tłumny udział w zebraniu, na które mimo trzaskającego mrozu, przybyło przeszło 1500 osób, dowodzi, jak wielkie zaniepokojenie i rozgoryczenie wywołało zarządzenie p. Starzyńskiego. Znalazły one też wyraz w referatach i przemówieniach dyskusyjnych, w których wykazano, że projektowane dodatki, są nierealne, a odbiją się z niesłychaną szkodą na interesach Skarbu Państwa i na sprawie mieszkaniowej w Polsce, nie przynosząc żadnej korzyści samorządowi warszawskiemu.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji zebranie zwraca uwagę na katastrofalną wskutek kryzysu sytuacyj własności nieruchomej miejskiej w stolicy, a na znaczną natomiast poprawę sytuacji finansowej miasta wroku ubiegłym, wobec akcji oddłużeniowej rządu. Miasto zresztą pobiera od właścicieli nieruchomości ukryty w opłatach za wodę i kanały podatek, przekraczający 6.300.000 złotych rocznie i już zaległości z tego tytułu, rosnące z roku na rok, osiągnęły kwotę 7 milj., po podwyższeniu zaś dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości będą dalej rosły, niwecząc cały dochód z wymienionej podwyżki.

Wykupywanie kopalń węglowych z rąk francuskich

Jak donosi agencja PID, prowadzone są rozmowy w sprawie wykupienia przez polski przemysł węglowy szeregu kopalń, znajdujących się w rękach francuskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W ostatnich dniach doszło do wykupu większości akcyj kopalni węglowej „Flora“ pod Dąbrową. W kopalni tej znaczny pakiet akcyj mieli dotąd przemysłowcy francuscy.

Echa sprawy chodorowskiej

W związku z notatką p. t. „Podarunki cukrowni dla urzędników stacji kolejowej w Chodorowie“, zamieszczoną w „Nowinach Codziennych“, otrzymaliśmy od inż. Adama Korwin - Piotrowskiego, naczelnego dyrektora cukrowni „Chodorów“ następujące wyjaśnienie:

Przed 6 względnie 7 laty t. zn. w latach 1928 i 1929 na stacji. Chodorów i na linji Lwów — Stanisławów panował olbrzymi ruch kolejowy, wzmożony w dodatku dostawą 14.000 wagonów buraków dla cukrowni.

Stacja chodorowska, będąc nieprzygotowaną do tak olbrzymiego ruchu, uległa w pewnym krótkim okresie zatorowi wagonów. Zator powstał wówczas nie z winy cukrowni, lecz spowodu szczupłości stacji, a teoretycznie odbierane postojowe wyniosłoby, o ile idzie o cukrownię chodorowską, 50.000 zł. Fakt ten był Dyrekcji kolejowej wówczas znany, bardzo często kontrolowany przez różne instancje i nikt nie żądał zapłaty od cukrowni, wiedząc, że nie ponosi ona z tego powodu winy.

Tu należy zaznaczyć, że w tym okresie cukrownia chodorowska zapłaciła kolei za frachty około 6.000.000 zł. czyli, że wspomniana suma 50.000 zł. była drobną kwotą, niewynoszącą nawet 1 proc. od zapłaconych przewozów.

Równocześnie w tym samym okresie kolej zaliczyła cukrowni omyłkowo różne błędne taryfy także na kilkadziesiąt tysięcy złotych, które cukrownia od kolei wyreklamowała, nie posądzając kolei o nieuczciwość z tego powodu. Przy tych miljonowych obrotach pieniężnych, są to obustronne rozrachunki handlowe, nie mające nic wspólnego z nadużyciami.

Ostatnio wskutek fałszywych denuncjacyj, zaczęto robić dochodzenia, dlaczego za ten zator nie zaliczono cukrowni chodorowskiej postojowego w wysokości 50.000 zł. Dochodzenia będą w najbliższym czasie ukończone i wykażą niewątpliwie najzupełniejszy brak winy personelu kolejowego.

Ci sami denuncjatorzy z powyższą czysto techniczną i rachunkową sprawą związali kwestje świątecznych prezentów, w formie cukru, które od chwili powstania cukrowni rokrocznie były dawane na Boże Narodzenie funkcjonarjuszom kolejowym, pocztowym, miejskim, księżom i różnym pracownikom. Powyższe prezenty gwiazdkowe w ilościach od kilku do kilkudziesięciu kg. cukru dawane były zwyczajowo od 20 lat, publicznie, bez ukrywania tego i bez wymagań jakichkolwiek usług z niczyjej strony. Również dawała cukrownia i daje obecnie cukier na różne cele społeczne, ochronki, dokarmianie dzieci i t. d.

Toczące się w tej sprawie śledztwo sądowe jest na ukończeniu i nie wątpię, że nie stwierdzi żadnego wykroczenia ze strony dyrekcji cukrowni, której i ja byłem członkiem wówczas. Spodziewam się również w najbliższym czasie zakończenia tych badań i otrzymania pełnej satysfakcji.

Wypada dodać, że cukrownia chodorowska mając w latach 1928 i 1929 obrotu kilkadziesiąt miljonów złotych, będąc instytucją czysto polską, dawała rokrocznie na cele społeczne i narodowe sumy, idące w wiele setek tysięcy złotych. Na budowę szkół i domów ludowych w okolicy dała około 180.000 zł. Nielogiczne byłoby zatem, aby równocześnie działała na szkodę kolei na 50.000 zł. Podobne denuncjacje i plotki ubliżają naszemu przedsiębiorstwu, sam zatem zwróciłem się do p. Ministra Kolei o jaknajszybsze zbadanie sprawy i danie nam satysfakcji, zaś do władz sądowych o jaknajszybsze przeprowadzenie badań i ogłoszenie swej rezolucji.

Koszty ekspertyzy W Zakładach Żyrardowskich

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył zaliczkę dla biegłych prowadzących żmudną ekspertyzę z Zakładach Żyrardowskich, celem ustalenia ewentualnych strat poniesionych przez polskich akcjonarjuszy. Zaliczka wynosi 9.000 złotych.

Prace nad ekspertyzą przeciągają się i potrwają do jesieni.

O czem kupcy niezawsze pamiętają

Nieuprzejmość obsługi odstrasza kupujących

Okna wystawowe olbrzymiej większości sklepów warszawskich w okresie mrozów tracą zupełnie swą siłę magnetyczną i nie przyciągają, a tem samem nie zachęcają do wejścia przechodzących klientów. Do nielicznych wyjątków należą te firmy, które dbają o to, żeby okno wystawowe nie zamarzało, ustawiając mniej lub więcej estetyczne rozgrzewacze.

CHAOS NA WYSTAWACH.

Gdy mimo wszystko uda się nam zajrzeć na wystawę przeciętnego sklepu, ogarnia nas grube rozczarowanie. Na wystawie panuje chaos, a nieraz wręcz... śmietnik. Wszystko, co dany sklep posiada, ułożono w sposób urągający najprymitywniejszym zasadom logiki i estetyki. Przechodzień odchodzi najzupełniej zdezorjentowany: widział wszystko, zasadniczo jednak nie widział nic, gdyż nic nie zostało mu w pamięci.

Dlatego też kupcy winni dołożyć nieco więcej starań i pokazywać na wystawach niedużo rzeczy, lecz takich, które przykuwałyby wzrok przechodnia, zmuszały go do zatrzymania się i dokładniejszego obejrzenia. Kto wie, czy nie spowodowałoby to również tego, że zaciekawiony przechodzień stałby się dzięki wystawie stałym klientem?

OBSŁUGA.

Skoro się już wejdzie do sklepu, z konieczności trzeba mieć do czynienia z subjektami. Trudno, samemu nie można powyciągać z półek wszystkiego, co się chce obejrzeć, funkcja ta należy do sprzedawcy.

Na wstępie należy zaznaczyć, że to, co będziemy pisać o ekspedjentach i kasjerach, nie dotyczy ogółu, tylko wyjątków, które nie zdając sobie z tego sprawy, szkodzą interesom nietylko własnym, ale również i interesom swych pryncypałów i ogółu kolegów i koleżanek.

Znaczna ilość subjektów wszystko inne ma na uwadze, a nie uprzejme obsłuzenie przybysza. Dlaczego tak się dzieje? Czy kupcy tego nie widzą, a widząc nie rozumieją, iż odstraszają w ten sposób klientelę?

OBRAZEK Z ŻYCIA.

Żeby nie być gołosłownym, przytoczę taki autentyczny obrazek. Wszedłem do jednego ze sklepów kolonjalnych. Wyjątkowo w sklepie nie było nikogo. Korzystając z tego subjekci zabawiali się rozmową. Żaden z nich nie zwrócił na mnie uwagi — rozmawiali w dalszym ciągu. Dopiero po wyraźnem zwróceniu się do jednego z nich zostałem obsłużony. Inni w tym czasie drwiąco spoglądali w moją stronę, dzieląc się pocichu jakiemiś, niedosłyszalnemi dla mnie, uwagami.

Rzecz jasna, iż więcej do tego sklepu nie chodzę. Takich zaś jak ja, którzy mają ansę do tych czy innych sklepów jest niewątpliwie bardzo wielu.

KASA CZY URZĄD ŚLEDCZY?

Bardzo często spotyka się w sklepach kasjerki, które powinny raczej pełnić funkcje wywiadowczyń w urzędzie śledczym. W każdym kupującym wietrzą one oszusta, pragnącego wcisnąć im fałszywy pieniądz, lub też złodzieja, czyhającego tylko na nieuwagę sprzedawców, ażeby cokolwiek ukraść.

Pozatem, niemal we wszystkich sklepach klient narażony jest na niezbyt uprzejmym tonem postawione pytanie: Czy nie ma pan drobniejszych? albo na lakoniczne stwierdzenie: Nie mam drobnych! Co ma zrobić w takim wypadku kupujący? Czy może ma sam wyjść na ulicę zmieniać pieniądze?

Wszystkie te rzeczy również bardzo nieprzychylnie usposobiają kupującego do danego sklepu i skłaniają do omijania go zdaleka.

Nie stawiamy w tym wypadku zarzutów. Doradzamy jedynie, ażeby kupcy i to nie tylko warszawscy, we własnym interesie zwrócili baczniejszą uwagę na cytowane przez nas rzeczy. **W. W.**

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 11 stycznia

Dewizy: Belgja 124.00 (sprzedaż 124.31, kupno 123.69); Gdańsk 172.85 (sprzedaż 173.28, kupno 172.42); Holandja 357.90 (sprzedaż 358.80, kupno 357.00); Londyn 25.96 (sprzedaż 26.09, kupno 25.83); Nowy Jork (kabel) 5.28 i pół (sprzedaż 5.31 i jedna ósma, kupno 5.25 i jedna ósma); Paryż 34.93 i pół (sprzedaż 35.02, kupno 34.85); Praga 22.11 (sprzedaż 22.16, kupno 22.06); Szwajcarja 171.51 (sprzedaż 171.94, kupno 171.08); Włochy 45.32 (sprzedaż 45.44, kupno 45.20); Berlin 212.60 (sprzedaż 213.60, kupno 211.60).

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26. Rubel złoty: 4.58 i trzy czwarte — 4.58 i pół. Dolar złoty 8.911. Rubel srebrny 1.62. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 190 i pół — 191 i jedna czwarta. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 25.98.

Papiery procentowe: 3 proc. budowlana 46.50 — 46.75, 4 proc. inwest. zw. 116.25, serj. 117.25, 5 proc. konwersyjna 66—66.50, 5 proc. kolejowa 61, 6 proc. dolar. 74.50, 7 proc. stabilizacyjna 70.50—70.38, po 500 dol. 70.50—70.75, 8 proc. obl. budowl. B. G. K. I em. 93, 8 proc. Przem. Pol. funt. 83, 4 i pół proc. ziemskie 52.75 (+ 25), 7 proc. ziemskie dolar. 49, 5 proc. Warszawy stare 71.50—71.75, nowe 61.13 — 61.50, 5 proc. Łodzi stare 61.50, nowe 52.75.

Akcje: Bank Polski 97.75 — 98.00; Lilpop 10.10; Norblin 35.00; Starachowice 13.25; Haberbusch 40.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla Listów zastawnych i akcyj — mocniejsza.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 7 proc. śląska — 71 i pół (w proc.); 7 proc. m. st. Warszawy 68 i jedna czwarta — 68 i trzy ósme (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 11 stycznia

Ogólny obrót - 3.212 tonn, w tem żyta 1.820 tonn. Notowano za 100 klg.: Pszenica jara czerw. szkl. 18.50 —19, jednolita 18.50—19, zbierana 17.50—18, żyto I-szy st. 14.50—15, II-gi 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 14.50 — 15, II-gi 13.50—14.50, III-ci 13—13.50, jęczmień brow. 21.50 — 23, gat. II-gi 19.50—20, III-ci 16.75 —17.25, IV-ty 16.25 — 16.75, mąka pszenna gat. I-B 31—33, C 29—31, D 27—29, E 25—27, II-B 23—25, mąka pszenna gat. D 22—23, mąka pszenna gat. F 21—22, mąka pszenna gat. G 20—21, III-A 15—16, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24, do 65 proc. 22—23, II-gi 17—18, razowa 17—18, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 11—11.50, średnie 10—10.50, miałkie 10—10.50, żytnie 8.75—9.

Z plastyki

Wystawy w Zachęcie

Obecna wystawa z Zachęcie należy do udanych i nader urozmaiconych, pod względem doboru materjału, gdyż gromadzi prace: od dzieł Witolda Pruszkowskiego (1846 — 1896), począwszy, a na utworach grafiki reklamowej kończąc. Zwłaszcza szczęśliwy jest pomysł Zachęty, urządzenia wystawy retrospektywnej dzieł W. Pruszkowskiego, malarza dużego talentu, którego obrazy nietylko wśród szerszej publiczności, ale także i przez sfery artystyczne, są właściwie prawie nieznane. Jeszcze za życia artysty, on sam był, poczęści, przyczyną tej niepopularności, gdyż nie uznawał wszelkiego rozgłosu i zabraniał swym najbliższym zwracania uwagi społeczeństwa na swoją artystyczną działalność. Teraz ten świetny malarz, dzięki inicjatywie Zachęty, został słusznie przypomniany ogółowi i doborem zgromadzonych prac wskazuje na jeszcze jedną ważką pozycję naszego malarstwa XIX-go stulecia.

Pruszkowski (Witold) urodził się na Ukrainie, w 1846 roku. We wczesnej młodości przebywał z rodzicami w Paryżu, gdzie pobierał lekcje rysunku u Tadeusza Góreckiego. Później studjował w Monachjum i Krakowie, uczęszczał tu do klasy kompozycji, prowadzonej przez Matejkę. Częściowy wpływ Matejki wykazują też niektóre wcześniejsze jego obrazy. Z Krakowa przeniósł się do Monachjum; tu się osiedlił i mieszkał 20 lat. Ostatnie lata życia artysty były jednem pasmem cierpień, spowodu nieuleczalnej choroby (raka) i straty jednego oka.

Pruszkowski był naturą bujną, o wszechstronnych uzdolnieniach. Miał zdolności muzyczne i literackie i jako amator dawał również upust swym zainteresowaniom w tych dziedzinach. Według relacji syna, Kazimierza, pracował niesłychanie dużo, malując stale przez większą część dnia. Wyszedł ze szkoły realistycznej, by, przez romantyzm, dojść do impresjonizmu. Właściwie miał temperament romantyka we wszystkich okresach swej twórczości. Był nim z urodzenia. Jego romantyzm posiadał odcień liryczny, niebohaterski, a marzycielstwo unosiło go w krainę fantazji. Stąd też jego obrazy, o tematach fantastycznych, mają w sobie jakiś ton delikatny i czuły, nieledwie kobiecy, choć technika tych utworów jest zdecydowanie męska.

Jak nasi romantycy, zwrócił się Witold Pruszkowski do ludu, poprzedzony w tem przez polskich plastyków, połowy XIX-go stulecia, którzy znowuż, szukali w prostaczkach typu, malowniczości, prawdy życiowej, nie spaczonej patosem, lub konwencjonalizmem klasycyzmu. Pruszkowski sięgnął przedewszystkiem do skarbnicy podań ludowych, opierając treść wielu swych obrazów na wierzeniach naszego ludu. Również Słowacki, z okresu mesjanizmu, natchnął Pruszkowskiego do szeregu dzieł, jak np.: „Śmierć Anhellego“, „Śmierć Ellenai“, „Eloe wśród grobów“...

Ogół zwróci się przedewszystkiem do tych utworów artysty, najbardziej rozwiniętych w temacie, zniewalających pozatem bezsprzecznym urokiem, emanującego z nich liryzmu. Rozmiłowani w malarstwie, znajdą w portretach olejnych Pruszkowskiego piękną malarską fakturę, pański gest pendzla, majsterski i lakoniczny, swobodny i pewny, a zarazem bardzo szlachetny w powściągliwości efektów. Brawurowy i pięknie lepiony farbą jest autoportret. o dużej sile wyrazu malarskiego. Dzieło to pochodzi z ostatnich lat twórczości artysty. Niewielu potrafi malować tak świeżo u schyłku życia. Ten obraz to dowód, że Pruszkowski zmarł za wcześnie, w pełni sił.

•

Zbiorowa wystawa prac Emilji Wysockiej składa się z pejzaży, portretów, wnętrz i kilku aktów. Obrazy p. Wysockiej są typowym przykładem maskulinizacji talentu kobiecego. Malarstwo jej, jak również Michaliny Krzyżanowskiej, ukształtowało się w zasięgu wpływow Konrada Krzyżanowskiego i spod sugestji jego sztuki do dziś dnia nie zdołało się uwolnić. Jedną z najistotniejszych zalet malarstwa artystki jest zamaszysta, energiczna i pewna technika, wyzyskująca trafnie mastkość farby olejnej. Złudzenia barwności osiągane są, zwłaszcza w portretach i wnętrzach, raczej drogą kontrastowości walorowej, z użyciem (i nadużyciem) tonów dochodzących aż do czerni. W pejzażach, gama barw jaśnieje, kontrastowość walorowa zanika, kolory są czyste i świeże, lecz filozofja kolorystyczna nie nazbyt skomplikowana.

Przydałoby się trochę studjów palety najnowszej.

W ostatnich czasach mieliśmy dość często sposobność oglądać na wystawach prace, z zakresu grafiki reklamowej. Przy okazji pisałem już w ABC kilkakrotnie o charakterze i zadaniach tego rodzaju sztuki. Niema więc teraz potrzeby zaczynać znowu wszystko od początku, z racji wystawy „Koła art.-grafików reklamowych“ w Zachęcie. Scharakteryzujmy raczej wystawców. Możnaby ich podzielić na trzy grupy: jakby lewicę, prawicę i centrum. „Prawica“ ma charakter najbardziej malarski, a zarazem najmniej zdaje się ulegać wpływom obcym. Składa się przeważnie z ilustratorów, wychowanków naszej Akademji Sz. P., zgrupowanych wokół czasopisma „Płomyk“. Jako typowe przykłady wymieniam: Bylinę, Zawidzką, Łuckiewicza. Nieliczne „centrum“ jest bardziej graficzne i składa się z 3 osób: Hładkówny, Manteuffla i Wajwóda. Wreszcie przedstawicielami „lewicy“ są przeważnie artyści żydowscy, którzy studjowali w Niemczech, lub też wyraźnie wpływom niemieckim ulegają. Ta grupa jest najbardziej drukarsko - graficzna. Przykłady: Berman, Mund i inni.

Wiktor Podoski.

Jak miligramy radu walczą z rakiem

Zdobycze nauki w walce z chorobą

Wszystkie drogocenne rzeczy mają zazwyczaj swą, odpowiadającą wartości oprawę. Klejnoty np. widzimy w złocie, piękne panie wśród... bogatych panów. Naj cenniejszy natomiast produkt ziemi, rad — spoczywa w zwykłej ołowianej skrzynce. Znajdująca się w Warszawie skromna ilość tej substancji, około półtora grama, umieszczona jest w platynowych ampułkach. Takie sobie maleństwo, długości zaledwie około 2 cm. Jest w tem od 0.33 do 13.33 miligrama, a kosztuje „zaledwie" kilka do kilkunastu tysięcy złotych. To maleństwo, to pierwszorzędny środek w zwalczaniu strasznego raka.

PROMIENIE „GAMMA"

Robi się to tak: Na odpowiedniem miejscu ciała ludzkiego umieszcza się bryłkę parafiny. Na niej układa się dobroczynne ampułki. O ile zachodzi potrzeba ochronienia jakiegoś sąsiadującego organu od działania radowych promieni, zakłada się ołowiany ekran. I to wszystko. Oczywiście w razie raka organów wewnętrznych (np. macicy) ampułki muszą być wsunięte w szklanych rurkach.

Złośliwe nowotwory mają jednak liczne rozgatunkowanie. Niektóre leczy się głównie roentgenoterapją, inne znów trzeba natychmiast operować. Do zaopinjowania, prócz zwykłej diagnozy, potrzebne jest również zdjęcie roentgenograficzne. W warszawskim Instytucie Radowym istnieje jedyny w Polsce precyzyjny przyrząd t. zw. novograph, który wykonywa zdjęcia przy natężeniu 1500 milamperów. Części zdjęć dekonuje się na zagranicznych kliszach, wywołanych w ciemni o zielonem naświetleniu. Daje to niezwykły efekt, bo zdjęcia te są kolorowe.

ANALIZA — W CZASIE OPERACJI

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Przywieziona chora cierpi na raka piersi. Niewiadomo jeszcze w jaki sposób należy ją leczyć: wyjaśni to szczegółowe badanie tkanki rakowatej. Chorą kładzie się na stół operacyjny i po pierwszem cięciu wydobywa się próbkę tkanki, którą natychmiast posyła się na zbadanie. Krwawy strzępek ciała mrozi się zapomocą zgęszczonnego powietrza, poczem hebluje się z niego t. zw. mikrotomem przejrzysty skrawek, który wędruje następnie do mikroskopu. Wszystko razem trwa około 4 minut. Tymczasem chora czeka na stole operacyjnym pod narkozą. Pracownia telefonuje: „Wyciąć"! Wówczas w sali operacyjnej błyska w rękach chirurga elektryczny nóż.

Nóż elektryczny to też bardzo ważna zdobycz. Przy cięciu zwykłym lancetem tkanki wsysają natychmiast krew, mogąc spowodować dalsze zakażenie. Nóż elektryczny przypala je natychmiast i uniemożliwia ten proces.

FOTOGRAFJA 1:400

O ile wypadek nie jest nagły, badania wycinków rakowatych tkanek odbywają się w tempie powolniejszem. Strzępki ciała wtopione są w cegiełki parafiny i razem z nią heblowane przez inny mikrotom. Dzięki precyzyjnemu mikroskopowi uzyskać można fotografje tych analiz 400-krotnie zwiększone.

Fotografje takie załączane są do kartotek chorych, gdzie znajduje się również wynik codziennych badań pracowni histopatologicznej.

Tak więc walka z klęską raka odbywa się trzema sposobami: naświetlaniem radowem, głęboką terapją roentgenologiczną i chirurgicznemi operacjami. O wynikach kuracyj przekonać się łatwo. Warszawski Instytut im. M. Curie - Skłodowskiej posiada doskonały album fotografij ilustrujących przebieg kuracyj. Wynik ich jest często rewelacyjny. Zdarzało się, że przesyłano do Warszawy rzekomo nieuleczalnie chorych z zagranicy, którzy w naszym zakładzie odzyskiwali zdrowie.

TAJEMNICA... POLISZYNELA

Niestety, jak zaznaczyliśmy wczoraj, ilość radu jest ograniczona. Ale... W ścisłej tajemnicy możemy zakomunikować, że warszawski Instytut Radowy spodziewa się znacznego zapisu z fundacji Jakóba hr. Potockiego. Ba, w zarządzie Fundacji zasiada nawet delegat Instytutu!

Daj Boże, żeby się to udało. Na europejską stopę postawiona placówka naukowa musi przecież rozporządzać znaczniejszemi funduszami. A taką właśnie placówką jest w Polsce Instytut Radowy im. Marji Curie-Skłodowskiej.

J. P.

Przed kratkami

Dyskusja

Koło pomnika Sapera, o godzinie drugiej nad ranem stało dwu panów, z których jeden z trudem utrzymywał równowagę, a drugi ubrany był w melonik z chorobliwem wklęśnięciem na szczycie. Gdybym był zmuszony określić ściśle naturę tego wklęśnięcia, rzekłbym, iż wyglądało tak, jakby melonik przechodził w dzieciństwie trepanację czaszki.

— Patrz, Franuś — mówił pan, z trudem utrzymujący równowagę — co za idjotyzm. Jaką oni wybudowali pętlę tramwajową. Przecież to jest o połowę za małe koło. Przecież tramwaj w żaden sposób tu nie wykręci.

— Ależ Jasiu, zastanów się, co ty bredzisz — mówił pan w trepanowanym meloniku — popierwsze tramwajów nie budują idjoci, tylko mądrzy inżynierowie, którzy obliczają każdą krzywiznę, a po drugie...

— No więc sam spójrz, Franuś, czy inżynier mógłby wybudować taką małą pętlę. Przecież, jak tu tramwaj wjedzie, to musi się natychmiast wywalić. Tylne koła muszą wyleźć na bok. Przyjrzyj się tylko dobrze.

— Daj spokój, Jasiu, bo mnie od samego słuchania djabli biorą. Przecież tu tramwaje jeżdżą i nie wywalają się...

— Jakże mogą jeździć, kiedy nie mogą wykręcać? No, sam powiedz. Czy można jechać, jak nie można wykręcać?

— Przestań, bo mnie djabli biorą. Mówię ci, że jeżdżą i wykręcają.

— Na takiej małej pętli? Przyjrzyj się tylko, czy tu można wykręcić? Już nic od ciebie nie chcę, Franuś kochany, tylko się przyjrzyj, nic chcę od ciebie nic innego, nie chcę cię zmuszać do piwa, nie chcę, żebyś się zamienił na laski, nie chcę cię wogóle znać, Franiu najdroższy, tylko...

— Jasiu, bo jeszcze słowo i nie wytrzymam. Przestań ględzić, bo tu tramwaje jeżdżą, sam widziałem i świadków mogę postawić...

— Lewych świadków, Franuś, lewych świadków. Tylko krzywoprzysięzca może popierać taką małą pętelkę.

— Jasiu, niech cię najjaśniejsze gromy zatrzaskają, już mnie djabli wzięli z twojego powodu. Kiedy cię nie mogę inaczej przekonać, to siadajmy tu psiakrew na tych szynach i czekajmy. Ale, jak tramwaj nadjedzie i wykręci, to jak cię kocham, Jasiu, dostaniesz w mordę.

— Proszę bardzo. Bij, ile chcesz. Ale jak tramwaj nadjedzie i wywali się na tej pętli, to ty dostaniesz sto batów. Siadajmy.

Długo siedzieli na szynach dwaj przyjaciele, czas mijał, Jaś triumfował coraz głośniej, że jakoś tramwaju nie widać, aż wreszcie nadszedł pan posterunkowy, robiący ront. Zdumiony widokiem dwu ludzi, siedzących na ulicy w trzaskający mróz, przeprowadził krótkie śledztwo, poczem zażądał sanowczo, aby obaj panowie natychmiast poszli do domu. Wobec równie stanowczej odmowy zabrał przyjaciół do pobliskiego starostwa grodzkiego, gdzie właśnie wczoraj za opilstwo otrzymali po pięć złotych kary.

Kwestja pętli nie została wyjaśniona.

Very.

Na ekranach

„Piotruś"

w kinie „Stylowy"

W głównej roli Franciszka Gaal! Najlepszy jej z trzech, widzianych u nas, filmów! W „Wiosennej paradzie" Franciszka Gaal była miłą węgierską dziewczyną, która w obronie swojego szczęścia potrafiła trafić aż do cesarza. W „Csibi" była dorosłą panną, udającą podlotka — w „Piotrusiu" nowe przebranie: jak już sam tytuł mówi, Gaal jest teraz Piotrusiem.

Motyw przebrania dziewczyny za chłopca i wynikających stąd zabawnych pomyłek, w zasadzie bardzo już zużyty, tym razem wprowadzono w akcję bardzo pomysłową. Franciszka Gaal opiekuje się starym dziadkiem, razem z nim chodzi po podwórzach i grą na harmonji i śpiewem zarabia na chleb. Raz — podstępem wciąga ją na schody złodziej, który dla ułatwienia sobie ucieczki musiał zdobyć sukienkę. Zdziera z niej ubranie, sam przebiera się, ucieka, Franciszka z musu zostaje chłopcem, bo nie ma żadnej innej sukienki, ani też grosza przy duszy. Trudna rada — ubrała się w spodnie i kurtkę, bo przecież — jak mówi — „nie mogłam zostać naga".

Piotruś, tak niezwykle narodzony, bierze się do sprzedawania gazet. Drobne zajście uliczne i Piotruś trafia przed sąd dla nieletnich. Tu dopiero wesoły triumf talentu Franciszki Gaal. Jako chłopak - andrus jest przepyszna i ładniejsza niż naprawdę. Jasna, chłopięca peruczka lepiej pasuje do jej zadartego noska, niż czarne długie włosy „słodkiej dziewczyny". Toteż żałujemy, gdy staje się spowrotem sobą i poślubia po wielu przygodach, młodego lekarza bez praktyki, ale z niezwykłą urodą.

Film jest dobrze udźwiękowiony. Wiedeński dialekt brzmi niemal równie miło, jak francuski patois paryskich filmów. Zręczny scenarjusz dostał zręcznego reżysera, Hermana Kosterlitza. Obaj partnerzy Franciszki Gaal — Hans Richter i Hans Yaray są bardzo dobrzy. Całość — owiana urokiem młodości, optymizmem życiowym i pełna dowcipu.

Nadprogram — słaby. Ograniczono go do ładnego w kolorach, ale zrobionego zupełnie bez jakiejkolwiek koncepcji reżyserji filmu barwnego Szczepaników i tygodnika Paramountu.

Z. B.

Sekrety Hatha Yoga

Sztuka odpoczywania

W zakresie wielkich poczynań, związanych ze sztuką yogów oraz z wszelkiemi wysiłkami podejmowanemi w kierunku wyrobienia silnej woli i pewnej siły hipnotyzerskiej, która z niej wypływa — wielką rolę odgrywa odpoczynek. Pozornie zdaje się, że jest to rzecz błaha, jednakże yogowie kładą silny nacisk na te chwile, kiedy cały organizm ludzki — zarówno ciało, jak i umysł pozostają w stanie bezwzględnego spoczynku. Nie jest to wcale łatwe i trzeba dopiero posiąść sztukę odpoczywania, aby móc z kilkunastu minut wytchnienia zaczerpnąć nowe siły.

ODPOCZYNEK W CIĄGU DNIA

Hata Yoga udziela całego szeregu wskazówek, jak należy odpoczywać racjonalnie. Narazie więc zajmijmy się odpoczynkiem w ciągu dnia. Może wydać się to paradoksalne, ale krótki odpoczynek, na jaki pozwolimy sobie w ciągu dnia, przyczynia się niesłychanie do naszej aktywności umysłowej, fizycznej oraz do wzmocnienia silnej woli. Kiedy odpoczywamy, musimy robić to w ten sposób, aby przerwać najzupełniej naszą aktywność i znajdować się w stanie dosłownego bezwładu. Ten bezwład to właśnie źródło energji i on właśnie pozwala nam zdobyć nanowo zasób t. zw. prany, która, jak wiadomo, odgrywa poważną rolę przy wszelkich poczynaniach, związanych z metapsychiką. Trzeba przytem zaznaczyć, że zaobserwowano silniejszą utratę tejże prany u kobiet znużonych fizycznie niż u mężczyzn. Odpoczynek więc jest sposobem do jej odzyskania.

JAK ODPOCZYWAJĄ ZWIERZĘTA?

Jakżeż więc należy odpoczywać aby odzyskać utracone siły i energję — jeśli w ciągu dnia możemy na to przeznaczyć tylko parę minut. Naturalnie spędzimy je w zupełnej samotności i spokoju. Idąc za wskazówkami Yoga, wykonamy większą ilość ćwiczeń, polegających na głębokiem wdechu i wydechu, a następnie zajmiemy się odpoczynkiem mniejszym. Ludzie właściwie nie umieją odpoczywać, nie umieją się położyć tak, aby uzyskać doskonały bezwład — ten sposób za to posiadają doskonale zwierzęta. Przyjrzyjcie się leżącemu kotu lub psu — układają się w ten sposób, że wykorzystują swoją bezczynność i niewygodna pozycja nie męczy ich w dalszym ciągu, tak jak męczyła ich wykonywana przedtem czynność.

ZUPEŁNY BEZWŁAD

Więc odpoczynek. Kładziemy się najlepiej na wygodnym tapczanie, fotelu lub też poprostu na podłodze, na dywanie w ten sposób, aby głowa i piersi znajdowały się nieco wyżej. Nic nie powinno was krępować. Rozłóżcie wygodnie ręce i ułóżcie w ten sposób nogi, aby opierały się piętami o podłogę, względnie o tapczan, na którym leżycie. Po chwili doznacie jakby wrażenia ogólnego bólu, które jest zrozumiałem następstwem odprężenia całej muskulatury. Jeszcze chwila wypoczynku — starajcie się zupełnie nie myśleć, a po upływie paru chwil doznacie takiego wrażenia, że jesteście masą bezwładnego ciała, które można podnieść i przenieść — a wy na to nie zareagujecie. To właśnie jest stan, o który chodzi.

W czasie takich ćwiczeń odpoczynkowych, pozwólcie sobie na mały eksperyment. Poproście, aby ktoś podniósł wtedy waszą rękę do góry. Jeśli opadnie ciężko i bezwładnie to znaczy, że doszliśmy już do wprawy umiejętności odpoczywania. Musimy przytem pamiętać, że ten sam bezwład musi opanować całe ciało oraz twarz. Muskuły twarzy są również zmęczone całodzienną mimiką, wywołaną przez szereg odbieranych i przeżywanych wrażeń. Ten moment bezwładu rysów twarzy da nam nietylko odpoczynek, i (to ważne dla pięknych pań) uchroni twarz od tworzenia się zmarszczek przedwczesnych.

Odpoczynek powinien trwać od 12 minut do kwadransa. Po upływie tego czasu — jeśli odpoczywaliście umiejętnie — możecie znów powrócić do pracy i znów być pewni waszej silnej woli.

Niedawno ukazała się...

Książka Pearl S. Buck

„Spowiedź Chinki"

Tę nową książkę Pearl S. Buck z zaufaniem bierzemy do ręki. Autorkę znamy z „Błogosławionej ziemi", z „Synów", obecnie po dwóch tych powieściach drukowanych w „ABC", zaczynamy czytać powieść trzecią z chińskiego cyklu: „Spowiedź Chinki".

Pearl S. Buck długie lata spędzała w Chinach, jako żona angielskiego dyplomaty, później zaś pozostała w kraju Smoka i dalej studjowała stare i dziwne tradycje chińskiego życia.

Jej cykl powieściowy opisuje przeobrażenia, jakie przechodzą Chiny pod wpływem wiatru z Zachodu, pod wpływem powoli, lecz stale przenikającej za chiński mur cywilizacji europejskiej.

„Błogosławiona ziemia" opis chińskiego chłopa, jest jeszcze światem tradycji. „Synowie", to z jednej strony zepsucie bogaczy i zmiany obyczajów, jakie wprowadza pieniądz i zamieszki i niestałość stosunków w dzisiejszych Chinach. Jeden z synów zbogaconego chłopa staje się żołnierzem - zdobywcą, przyjmuje od cywilizacji zachodniej umiejętność walki, a przedewszystkiem przekonanie, że można jednak żyć inaczej, niż żył na roli, w czci dla przodków i życiodajnego słońca, jego ojciec.

„Spowiedź Chinki" — to następny etap. Porzucanie dawnych form, europeizacja. W starym, wiernym tradycji domu chińskim toczy się walka dwóch kultur. Młody lekarz poznał wiedzę Zachodu i stara się zmienić sens chińskiego małżeństwa: z żony niewolnicy uczynić swą towarzyszkę. I zwycięża.

„Spowiedź Chinki" zasługuje na przeczytanie.

Mózg poety Majakowskiego

Pod mikroskopem

Centralny moskiewski Instytut badań nad mózgiem ogłosił wyniki badań nad mózgiem głośnego poety sowieckiego, Włodzimierza Majakowskiego.

Mózg poety poddano skrupulatnemu badaniu, przyczem o ile wierzyć komunikatowi — badania wykazały szczególne rozwinięcie centrów mózgowych, uważanych obecnie za związane z pracą umysłową i zdolnościami artystycznemi.

ubranie cywilne Barczyńskiego, a w pozostawionej marynarce portfel z gotówką, książeczkę czekową i paszport, wystawiony przez konsulat polski w Paryżu na nazwisko Stefana Barczyńskiego.

Wyglądało to na rozmyślne pozostawienie fałszywych śladów. Dla Lipowickiego jednak było to zbyt proste. Rzeczy Barczyński kazał zawieźć w całości do hotelu i pozostawić w numerze, od którego klucz oddał pod specjalną opiekę pana Skałkowskiego. Rewizja w pokoju hotelowym nie dała żadnego rezultatu. Drobiazgowe śledztwo ustaliło, że dawny jego mieszkaniec nie zabrał ze sobą niczego.

Przesłuchany personel hotelowy nie wiedział nic ciekawego. Jedna Andzia, przyparta przez Lipowieckiego do muru, wygadała się. Przyznała się, że z polecenia Perkinsa śledziła Barczynskiego. Krytycznego dnia uprzedzono ją, że Barczyński zniknie, i miała natychmiast dać znać, gdyby zaszło coś nadzwyczajnego.

Dziewczyna zalewała się rzewnemi łzami i czuła się współwinną, jeżeli „panu Stefanowi" stało się coś złego. Lipowiecki, zirytowany łzami, wziął się na sposób:

— Nic mu się nie stało, panno Andziu — rzekł niecierpliwie. — Sam go widziałem dzisiaj u Lourse'a z tą panną, co tu mieszkała obok niego.

Słowa te miały magiczny wpływ. Andzia uspokoiła się momentalnie, ale agent niewiele od niej mógł się dowiedzieć. Rola Perkinsa i Archie'go była mu już dobrze znana.

Nie pozostawało mu nic innego, jak śledzić hotel: śledzić ten zamknięty pokój, w którym nienaruszone pozostały rzeczy Barczyńskiego, śledzić dziwnych Anglików, śledzić również Andzię. Pomocnym mógł mu być w tem tylko jeden człowiek: Skałowski. Olcha - Lipowiecki zbyt dobrze jednak znał portjera hotelu Rzymskiego, by przypuszczać, że nadaje się on na konfidenta policyjnego. Wiedział natomiast o ciekawości pana Wojciecha, który wszystko lubił wiedzieć i wszystkiem się zajmował.

Zagrał z nim w otwarte karty. Pod słowem honoru, na które mógł u starego szlachcica liczyć, opowiedział mu wszystko, co wiedział.

pani Ala miała leczyć nadszarpane nerwy. Milcząco szedł przez peron obok niej.

— I cóż pan na to?

— Na co?

— I to się nazywa oficer drugiego oddziału. Nic nie wie i niczego się nie może dowiedzieć.

— Nie rozumiem, o co pani chodzi. Przez tydzień miała pani gazety pełne Gordona. Pisano rzeczy możliwe i niemożliwe. O ile wiem, przeczytała pani wszystkie...

— No więc co?

— Już gazetom nawet znudził się Barczyński. Poprostu skonstatowano, że wyjechał z Polski zwykłym sobie sposobem i koniec. Jedna tylko pani nie może się uspokoić.

— Nie mogę i nie uspokoję się. Bandyta i awanturnik.

— Dlaczego?

— No chyba pan przyzna, że człowiek dobrze wychowany nie wyjeżdża bez pożegnania po tem wszystkiem...

Zagierski miał już na ustach zapytanie: „Po czem?", ale ugryzł się w język, nie chcąc drażnić tygrysicy.

W milczeniu ulokowali rzeczy w wagonie.

— Niechże się pan dowie, co to wszystko znaczy i zaraz do mnie napisze.

— Dobrze.

— Nikogo teraz niema w Warszawie. Nabilowie wyjechali, Lola jest u matki na wsi i pewno opłakuje tego swego kochanka...

— Pani Alu, jak można?!

— Wypraszam sobie wszelkie uwagi. Chyba sama wiem, co mogę mówić o przyjaciółce. Lolę kocham jak siostrę, ale nie dałabym dwóch groszy, że z nią romansował. I do tego ten nagły wyjazd na wieś daje dużo do myślenia.

Zagierski zaciął zęby. Na szczęście konduktorzy dali znak do odjazdu.

STYCZEŃ 12 SOBOTA	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	7—41	5—9
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	10—22	0—4
	Dł. dnia	Przyb.
	8—6	0—22

Dziś św. Arkadjusza.
Jutro św. Weroniki.

Opady śnieżne

Wczoraj rano w znacznej części kraju nastąpił wzrost zachmurzenia, w dzielnicach zachodnich i środkowych padał drobny śnieg. Wskutek napływu cieplejszych mas powietrza, temperatura dość wydatnie wzrosła, zwłaszcza na zachodzie Polski i wynosiła o godz. 7 około — 5 st. nad morzem, od — 7 do — 14 w Poznańskiem i na Pomorzu, — 10 do — 17 stopni w dzielnicach środkowych, na wyżynie Małopolskiej i w górach oraz od — 12 na Wołyniu do — 22 st. na północy ziemi wileńskiej. Drobne opady za dobę ubiegłą ogarnęły zachodnią połowę Polski. Szata śnieżna nie wykazuje większych zmian.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia: chmurno, miejscami drobny śnieg. Nocą umiarkowany, w dzień lżejszy mróz. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe. Pozostałe dzielnice: przeważnie pochmurno, miejscami opad śnieżny. W ciągu dnia lekki mróz. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Przed wielkim procesem
19 narodowców w Łodzi

ŁÓDŹ. 11.1. W dniu 14 b. m. rozpoznie się w Sądzie okręgowym w Łodzi wielki proces polityczny przeciwko członkom Stronnictwa narodowego w związku z głośnemi zajściami w dniu 3-go maja przed katedrą łódzką. Rozprawa ze względu na obfity materjał potrwa 3 dni. Na ławie oskarżonych zasiądzie

19 członków Str. Narodowego.

Oto ich lista: Kazim. Kowalski, adw. prez. Stronnictwa Narodowego, Jan Chojnacki, szewc, Ryszard Szczęsny, student, Kazimierz Patora, Stefan Podgórski, funkcjonarjusz Str. Narodowego, Leon Grzegorzak, funkcjonarjusz Str. Narodowego, Zygmunt Halaj, robotnik sezonowy, Aleksander Stolarek, robotnik Aleksander Pawłowski, robotnik, Władysław Meller, dysenator, Franciszek Laskowski, Henryk Konarzewski, fotograf, Tadeusz Warchoł, Wincenty Kożuchowski, właściciel posesji, Stefan Robakowski, Helena Kożuchowska, córka właściciela posesji, Antoni Czernik, robotnik, Marjan Krajewski i Feliks Kierski.

Jak wiadomo wielu z oskarżonych przesiedziało ponad 6 miesięcy w więzieniach śledczych w Sieradzu i Łęczycy.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przestępstwa z art. 165, 154, 155 i 174 K. K.

KOMPLET SĄDU

Na przewodniczącego kompletu sądzącego wyznaczony został sędzia Zdorobienko. Oskarżać będzie prokurator Kozłowski.

Pierwszy dzień procesu zapewne przejdzie na odczytaniu aktu oskarżenia, który zawiera 47 stron druku i sprawdzeniu generaljów oskarżonych.

Morderca lekarza
skazany na śmierć

LESZNO, 11.1. W Sądzie Okręgowym w procesie przeciwko mordercom dr. Schergla w lesie, zapadł wyrok skazujący: zabójcę lekarza, Józefa Kuhnerta na śmierć przez powieszenie, jednego z jego pomocników Leona Stanisławskiego na 15 lat więzienia, Bronisława Plucińskiego na 8 miesięcy więzienia i brata mordercy Stanisława Kuhnerta na dom poprawy z zawieszeniem na 3 lata.

Oskarżeni, którzy przez całą rozprawę okazywali zupełną rezygnację, usłyszawszy wyrok, rzewnie się rozpłakali.

Zamiast marznąć w lesie
wolał powrócić do aresztu

KRAKÓW, 11.1. Niezwykle rzadki wypadek zanotowano w Sądzie Grodzkim w Niepołomicach. Z aresztu tego Sądu zbiegli niedawno po przepiłowaniu krat dwaj notoryczni złodzieje. Ukrywali się oni przez kilka dni w okolicznych lasach, a gdy nastały silne mrozy, jeden ze złodziejaszków, niejaki Saletra, zziębnięty do szpiku kości, zdecydował się powrócić do aresztu, gdzie przyjęto go z otwartemi ramionami.

Budowa mostu na raty
Coroku woda zabiera jeden filar

LWÓW 11.1. — W ciekawy sposób wydział powiatowy w Jarosławiu prowadzi budowę mostu na Sanie we wsi Kuryłówka. Budowa tego mostu na bardzo ożywionym trakcie z Leżajska do Tarnogrodu trwa już od 10 lat, a postępy jej są znikome, gdyż w ciągu każdego roku buduje się zaledwie jeden filar, który zazwyczaj w czasie wiosennych roztopów zabiera woda. Mieszkańcy tych okolic cierpią na tem, gdyż przeprawianie się promem przez San, nastręcza bardzo wiele trudności i jest niesłychanie niebezpieczne.

Ognista struga płynnej stali
poparzyła siedmiu robotników

KATOWICE, 11.1. Wskutek wylania się z kadzi na terenie huty „Baildon" w Katowicach płynnej stali, a w następstwie eksplozji, siedmiu robotników, znajdujących się na miejscu wypadku, uległo poparzeniu, z tych trzech: Stefan Laskot, Otto Lisok i Józef Czyż — poważnym poparzeniom.

Pierwsze loty szybowców
w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 11.1. — W niedzielę 13 b. m. w południe odbędą się w Grodźcu z góry Św. Doroty pierwsze w Zagłębiu Dąbrowskiem pokazy lotów żaglowych na szybowcu „CWJ - bis - Skaut".

Zawody odbędą się staraniem miejscowego koła LOPP w Grodźcu, które zorganizowało przed rokiem koło szybowcowe, pozyskało nadspodziewanie wielką ilość członków, wybudowało przy bezinteresownej współpracy pracowników warsztatów „Solvay" w Grodźcu szybowiec, a przy ofiarności obywateli miejscowych urządziło szybowisko i hangar na gruntach przez nich bezinteresownie ofiarowanych.

W ten sposób Zagłębie Dąbrowskie staje się jednym z nielicznych w Polsce ośrodków szybownictwa.

Podejrzana obawa pastora
przed przymiotnikiem „polski"

WOŁCŁAWEK, 11.1. — Wielkie wzburzenie w miejscowej gminie ewangelicko - augsburskiej wywołuje sprawa „towarzystwa polskiej młodzieży ewangelickiej" na którą kolegium gminy nie chce się zgodzić, wzbraniając się na zatwierdzenie w tytule towarzystwa przymiotnika „polskiej".

Na zebraniu parafjalnem, jakie w tej sprawie się odbyło, pastor Wosch tłumaczył nawet podobno, że nie rozumie dlaczego młodzież ewangelicka ma się nazywać akurat polską. Wobec tumultu, jaki powstał na sali, pastor Wosch opuścił zebranie, które zostało rozwiązane wkońcu przez policję.

Sprawa jest obecnie niesłychanie aktualna wobec zbliżającego się terminu wyborów nowego kolegium gminy ewangelicko - augsburskiej we Włocławku.

Strajk rzezaków rytualnych
Zamało im po 350 zł. pensji

PIOTRKÓW, 11.1. Od Nowego Roku w Piotrkowie nie można kupić mięsa wołowego miejscowego uboju, gdyż sprzedawane jest tylko mięso sprowadzane spoza Piotrkowa, którego cena wyższa jest o 50 procent. Dzieje się tak spowodu strajku rytualnych rzezaków żydowskich, którzy dzierżawili miejscową rzeźnię, ostatnio zaś dzierżawę tę przejęła gmina żydowska, która wyznaczyła rzezakom pensję po 350 zł. miesięcznie. Ponieważ rzezacy przedtem zarabiali trzy razy więcej, rozpoczęli oni strajk, który tak dotkliwie odczuwa całe miasto.

Najwłaściwszym w tej sytuacji środkiem zabezpieczenia miastu taniego mięsa, byłoby zniesienie uboju rytualnego, które prawem kaduka obciąża również ludność chrześcijańską.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Sobota, dn. 12 stycznia

6.45 Pieśń. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zesp. Mańskiej. 13.00 Dziennik poł. 13.05 „Stare walce" (pł.). 15.30 Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na pł. 16.30 „Wesoła audycja dla dzieci". 17.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Jakie będą nasze dzieci". 18.00 Wiad. rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital organowy F. Nowowiejskiego. 18.45 „Serce przemawia". 19.00 Koncert Chóru „Lutnia". 19.20 „Dublany". 19.30 Piosenki Dymszy (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „W rytmie tańców Europy". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wiecz. 21.45 „Co myślicie o słuchowiskach". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka tan. z danc. „Polonia" 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Muzyka tan. (pł.). 24.00 Retr. muz. tan. z Londynu. (Tr. z Krakowa).

Niedziela, dnia 13 stycznia

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Muzyka (pł.). 9.07 Gimnastyka. 9.22 D. c. muzyki (pł.). 9.30 Dz. por. 9.40 D. c. muzyki (pł.). 9.50 Chwilka pań domu. 9.55 Zapowiedź progr. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd teatr. 12.15 Poranek muz. 14.00 Muzyka lekka. 14.10 Tr. z Wilna. 14.40 D. c. koncertu. 14.55 „Skrzynka pocztowa". 15.00 „Zew ziemi". 15.15 Piosenki (pł.). 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Wiązanka marszowa. 15.45 Pogadanka roln. 16.00 „Rywale". 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 „Życiorys Lisa - Kuli". 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „Ruch regjonalistyczny w Europie". 18.00 „Teatr Wyobraźni". 18.45 „Życie młodzieży". 19.00 Muzyka. 19.45 Program. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadomości sport. 21.45 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka (płyty). 22.25 Muz. tan. z rest. „Bristol". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muz. tan. z rest. „Bristol".

PROGRAMY NA NIEDZIELĘ 13 B. M.

KATOWICE

9.55 Zapowiedź programu. 12.05 „Co słychać na Śląsku?" 14.00 — 15.00 Muzyka polska (pł.). 15.25 Skrzynka poczt. 15.35 Muzyczka cygańska (płyty). 15.45 „Znaczenie kontroli mleczności w gospodarstwach hodowlanych". 19.45 Program. 21.30 Wiadom. sport. 21.45 „Bery i bojki śląskie". 22.00 Koncert reklamowy.

KRAKÓW

9.55 Zapowiedź programu. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 12.05 „10 minut o teatrze". 14.00 Muzyka popularna. 15.25 Z cyklu „Gawędy podhalańskie". 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Pogadanka dla rolników. 19.45 Program. 21.30 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl.

LWÓW

9.55 Zapowiedź programu. 12.05 „Prace Tow. Szkoły Ludowej w roku ubiegłym". 14.00 Kolendy polskie. 14.15 „Pozdrawiam cię płytą gramofonową". 15.00 „Zew ziemi". 15.35 Muzyka lekka. 15.45 Skrzynka roln. 19.45 Program. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl.

ŁÓDŹ

9.55 Zapowiedź programu. 12.05 Przegląd teatralny. 14.00 Defilada orkiestr tanecznych (pł.). 15.00 Odczyt. 15.15 Muzyka operetkowa (pł.). 15.45 Skrzynka strzelecka. 19.45 Progr. na dz. nast. 21.30 Wiad. sport. 22.00 Koncert rekl.

TORUŃ

20.00 — 20.50 Uroczyste otwarcie stacji toruńskiej.

POZNAŃ

9.55 Program. 10.05 Nabożeństwo z kościoła Metropolit. w Poznaniu 12.05 Pogadanka dla dzieci. 14.00 Koncert z płyt. 15.00 Melodje z filmów polskich. 18.00 Teatr Wyobraźni. 19.45 Program. 21.45 Dzieje książki. 22.00 Koncert rekl.

Klub Kynologów w Toruniu
i jego ożywiona działalność

TORUŃ 11.1. — Istnieje tutaj może jedyny w Polsce „klub kynologów", czyli miłośników psów rasowych, którzy liczy obecnie 60 członków, w tem kilku oficerów miejscowych garnizonu. Odbyło się właśnie walne zebranie tego klubu, którego działalność w roku ub. była bardzo ożywiona. Między in. klub zorganizował kurs tresury i premjowanie najlepszych psów. Na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd, do którego weszli m. in. kierownik hodowli i kierownik tresury psów. W wolnych głosach gen. Prich omówił tresurę psów w centralnej szkole tresury psów w Rembertowie pod Warszawą.

Uwiedzione trzy niewiasty
wykonały samosąd nad ślusarzem

WILNO, 11.1. Zanotowano ciekawy wypadek kolektywnej zemsty kilku niewiast na osobie ślusarza garażu „Arbon", 28-letniego Władysława Bobrowicza, który uwiódł wszystkie trzy, obiecując każdej zosobna małżeństwo.

W chwili, gdy Bobrowicz znalazł się na mieście, został otoczony przez grupę kobiet. Pod jego adresem posypał się stek obelżywych wyzwisk poczem jedna z napastniczek oblała mu twarz kwasem solnym.

Nieszczęśliwy krzycząc z bólu upadł na chodnik, niewiasty zaś szybko pierzchły w rozmaite strony.

Bobrowicza z mocno poparzoną twarzą i okaleczonemi oczami przewieziono do szpitala.

Przemówi ludzkie serce...
Sensacyjny reportaż z kliniki

Jutro dnia 12 stycznia o godz. 18 m. 45 usłyszą radjosłuchacze... tony serca człowieka zdrowego i chorego. Transmisja odbędzie się z Krakowa z kliniki prof. dr. Jana Latkowskiego, reportaż prowadzić będzie dr. Stanisław Karasiński.

Na falach eteru przemówi serce ludzkie; przy zastosowaniu bowiem aparatury, służącej w klinice do zbiorowego osłuchiwania chorych przez studentów w czasie wykładu, będzie można słyszeć tony serca niemal taksamo, jak wysłuchuje ich badający lekarz. Aparat odnośny konstrukcji inż. Kibińskiego, składa się z dwu wzmacniaczy i posiada specjalne urządzenia celem możliwie wiernego odtworzenia tonów serca.

W rzędzie nowszych urządzeń posiada klinika także nowoczesną aparaturę roentgenowską z lampą „Rotalix-innox" z ochroną od promieniowania i od wysokiego napięcia. Jest to najsilniejsza lampa diagnostyczna z pośród produkowanych obecnie. Ponadto posiada klinika nadajnik radjowy do leczenia za pomocą fal ultra-krótkich o mocy 1,5 kw.

Konsulat rumuński
w Wilnie

WILNO, 11.1. Z dniem 1 stycznia rozpoczął w Wilnie swoje czynności konsulat królestwa Rumunji. Konsulem honorowym został mianowany p. Feliks Zawadzki. Biuro konsulatu rumuńskiego mieści się przy ul. Ks. Anny 3.

Aresztowanie dyrektorów
Krakowskiej Spółdzielni Kredytowej

KRAKÓW, 11.1. Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Krakowie aresztowano dwóch dyrektorów Krakowskiej Spółdzielni Kredytowej i Dyskontowej Pawła Bergera i Eryka Menczera.

Powodem aresztowania są dochodzenia, prowadzone ostatnio na terenie banku. Dla banku mianowano komisarza, który łącznie z władzami prokuratorskiemi i skarbowemi bada stan gospodarki banku.

Str. 146 J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana".

— No, dowidzenia, pani Alu, niech pani... — pochylił się do jej rąk.

— Dżentelmen nie żegna się pierwszy, tylko czeka, aż lady to uczyni — warknęła dama.

— Ależ pociąg rusza...

— To jeszcze nie dowód, żeby mężczyzna miał przestać być dżentelmenem — pożegnała się szybko i w ostatniej chwili wspięła się na stopnie wagonu.

Zagierskiego zamurowało. Machinalnie pomógł jej wsiąść i gdy wagony jeden po drugim znikały w cieniach tunelu, stał bezmyślnie i nie wiedząc nawet, czy pani Ala patrzy, pochylał się od czasu i salutował z uśmiechem.

Wkońcu oprzytomniał. Zaklął w duchu, wyszedł z dworca i wsiadł w taksówkę.

— Do Simona i Steckiego.

Zastał tam już dwóch swoich kolegów i Stareckiego. Byli już pod dobrą datą i ujrzawszy Zagierskiego, powitali go gromkim okrzykiem:

— Gdzieżeś był, stary? — spytał ktoś.

— Odprowadzałem kogoś na dworzec — odparł krótko, nalewając sobie większą czystą.

Starecki przymknął jedno oko, trącił się kieliszkiem i zaśpiewał wprawdzie półgłosem, ale zato nieprawdopodobnie fałszywie:

Rzecz tak się ma cała:
Ona pojechała.
A ja płaczę
Nieboraczek.

— Przestańcie dowcipkować!

Nie darowali mu jednak, naciągając go w przedziwny sposób. Zagierski nie reagował już więcej i milcząco spijał jeden kieliszek za drugim. Wkońcu Starecki ulitował się nad nim, przysiadł się bliżej.

— Co ci jest?

— Myślisz, że nie mam kłopotów?

— Tak, tak. Życie nie jest romansem — rzekł z namaszczeniem, a potem dodał: — a tak łatwoby nim być mogło, gdyby było trochę więcej finansów.

— Gwiżdżę na pieniądze.

J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana". Str 147

— Więc co cię gnębi?

— A z czego mam się cieszyć? Nie mam znowu tak ciekawego życia — mruknął kapitan, na dobre już rozebrany alkoholem.

— Ostatecznie, cieszmy się z tego, że żyjemy.

— Jest z czego!

— Mój kochany. Pamiętaj, że życie jest jedynym sposobem przepędzania czasu. Cobyś robił...

Zagierski przerwał mu niecierpliwie:

— Jeśli powiesz jeszcze jeden aforyzm o życiu, to cię zastrzelę. Lepiej poradziłbyś mi coś w sprawie Barczyńskiego. — Działanie alkoholu przypomniało mu obietnicę daną pani Ali.

— A czemuż nie badasz tej sprawy? — spytał zdziwiony Starecki.

— Prosiłem już pułkownika o pozwolenie prowadzenia dochodzeń. Wyśmiał mnie i powiedział, bym nie zaprzątał sobie głowy głupstwami. Wogóle nikt już tym Gordonem się nie zajmuje, a mnie mój nos mówi, że coś się w tem kryje. To jego zniknięcie nie jest tak proste. Ale głos mój jest głosem wołającego na puszczy. Policję to też nic nie obchodzi. Lipowiecki udaje, że coś wie, ale znam się na tem. Gdyby nie służba, wyjaśniłbym wszystko.

— Pal go licho, Julku — przerwał Starecki. — Umie jeździć, bestja, to fakt, a ja, stary osioł, dawałem mu wskazówki, których nawet nie słuchał. Musiał pękać ze śmiechu. Skąd mogłem wiedzieć, że to Gordon. Myślałem, że mnie nabierasz.

— Niech go djabli wezmą!

— Niech go. Wogóle o nim więcej gadać nie warto. Koniec. Amen.

* * *

Wkrótce już nikogo w Warszawie nie interesowała sławna przez kilka dni „tajemnica Łazienek", jak ją nazwały gazety. Zgodzono się, że wyjechał i wszystko poszło w zapomnienie. Tylko dwóch ludzi nie dało za wygraną: Skałkowski i Lipowiecki.

Agent miał swoją teorję. Zniknięcie jednak Barczyńskiego zaskoczyło go i nie mógł rozwiązać tej zagadki. W szatni parku Łazienkowskiego znaleziono

Pełna tabela loterji

7-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

60.000 zł. — 94007.

10.000 zł. — 19806 39101 45519 119407.

5.000 zł. — 19063 77043 83731 99144 108601 120882 144486 163830.

Po 2.000 zł. — 3559 4451 25812 32213 30934 47427 51906 66937 75037 77368 84123 91558 96160 100790 106024 110621 116212 117426 135657 135603 130372 136691 141244 143043 141001 148139 160378 161012 174996

1.000 zł. — 4372 3495 7938 18283 31520 33957 40265 43797 45928 53966 55106 72432 81361 81998 88170 89021 89965 93561 97132 98764 104223 107783 108130 113028 113469 126292 128647 137226 152679 154767 158020 158587 157909 166555 174602.

Wygrane po 200 zł.

518 1121 685 2338 452 531 700 829 939 3146 216 494 525 735 85 831 4031 649 57 5154 422 578 877 968 6685 98 690 980 7061 95 199 615 91 711 878 8640 868 9078 101 2 45 85 86 354 633 720 82 876 10019 455 566 778 803 11082 96 410 921 12302 97 555 97 609 50 705 9 815 13349 652 92 786 860 995 14115 18 212 25 79 97 803 15507 16424 670 17179 598 692 18219 721 822 19896 909.

20070 383 626 915 50 21191 543 849 22002 30 433 531 51 963 23044 215 79 487 91 654 862 24192 595 859 906 25178 459 26019 106 430 763 27165 262 376 400 580 28011 35 279 341 75 76 537 706 45 828 29342 70 95 417 554 752 62 864 30238 48 444 31025 176 372 863 32640 704 14 33091 242 639 73 884 34007 65 113 204 65 334 469 875 35057 317 510 68 609 876 90 36227 491 535 87 676 37144 576 625 802 71 38189 234 382 557 39045 266 335 72 597 654 863 939 40015 494 41080 382 96 770 816 952 94 42149 738 43233 782 903 44012 20 306 414 782 819 23 64.

45116 80 202 478 517 77 727 57 833 46026 95 146 57 323 702 951 47066 249 48270 666 878 49098 349 572 92 890 940 50463 606 873 51010 93 100 471 90 94 706 53 813 52062 229 35 465 628 765 53058 124 339 615 78 717 986 54039 166 288 512 702 44 806 55020 208 82 552 56047 75 93 348 54 92 608 81 782 967 93 57203 75 86 490 776 801 14 948 58129 252 488 579 838 906 59022 147 235 46 92 379 566 95 676 861 955 98.

60583 61246 80 445 500 785 820 983 62268 365 717 883 63146 921 64177 947 65128 612 64 811 66038 72 415 32 66 505 17 666 88 744 67277 387 512 68002 198 291 529 48 797 922 69078 193 325 405 508 605 802 804 70017 35 93 135 78 420 38 87 573 641 65 961 71251 375 548 814 72461 504 813 48 913 73101 251 409 755 80 920 74366 467 558 695 731 841 75078 112 39 244 83 324 42 44 459 504 841 76149 223 34 609 77218 303 781 826 78147 350 590 937 58 79002 9 40 118 211 16 772 837 74 84 942 94 80093 123 273 588 619 727 57 894 81012 362 692 912 46 82023 250 483 911 68 83 83093 233 564 781 808 983 84101 43 74 93 527 696 85172 518 749 86113 406 575 657 87342 493 991 88100 426 666 823 54 992 89134 407 26 267.

90017 142 456 545 57 738 900 91182 599 797 92062 204 65 332 59 98 687 771 859 93860 890 926 94034 53 211 814 557 95252 297 687 722 80 876 96274 345 806 40 71 97199 425 93 596 945 98212 852 913 99025 200 77 317 618 785 848

100065 112213 371 519 74 607 777 101034 91 355 723 102035 405 586 90 792 103052 169 89 283 303 53 414 35 914 104073 233 302 68 405 59 677 786 93 800 942 105138 573 823 35 106172 210 82 514 53 868 922 107208 87 993 108413 511 39 704 109016 76 874

110158 86 90 869 448 546 671 76 865 111364 591 742 820 923 112133 48 60 94 261 337 58 736 938 75 113112 264 505 790 114000 830 115309 51 455 571 863 116054 808 60 117093 207 118314 33 966 119141 64 239 475 99 924

120553 121103 5 715 64 122196 961 123024 43 117 575 565 988 124202 56 445 553 714 900 125287 338 92 729 68 126003 262 95 340 63 681 984 127806 78 961 97 128213 17 352 757 73 129040 143 834 558

130131 203 302 99 558 892 131166 271 688 860 920 30 132125 320 133271 431 510 57 86 827 59 81 134409 35 840 44.

135078 177 577 615 707 48 960 136280 412 540 601 137065 340 50 502 10 27 607 138304 525 803 139474 710 140117 53 87 239 141111 511 607 732 142239 50 59 448 710 876 962 143310 34 585 707 77 144012 141 337 933 145102 437 506 39 625 777 907 29 32 146117 515 721 99 147113 72 371 453 91 944 148063 243 376 633 69 149170 306 602 11 748 88 803 917.

150856 908 78 99 151071 186 590 694 729 930 152577 845 153127 35 48 154034 201 414 715 894 155114 40 54 308 633 827 156303 702 5 43 986 157189 237 54 94 386 414 549 715 900 158521 51 623 26 946 97 159183 265 92 340 78 518 799 938.

160124 161015 193 241 557 162215 61 331 421 501 679 994 163432 164058 120 445 68 548 75 756 825 165210 29 80 430 699 885 166111 259 72 656 167004 245 80 330 609 168220 389 446 808 919 79 169101 346 405 505 723 962 74 170554 769 957 58 92 171161 98 200 501 753 172046 205 74 97 349 444 518 867 173017 218 440 945 174496 522 86 718 49 175017 583 658 76 703 944 176402 177250 [illegible] 66 479 178240 650 866 179891

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

61 76 224 663 1175 259 313 448 70 564 656 710 825 60 2000 46 185 462 748 3329 40 479 586 718 4116 84 274 513 798 5133 522 37 6277 364 419 7351 60 8116 578 680 9255 366 538 721 77 10448 539 41 607 884 913 28 11731 12034 157 91 239 604 890 13191 240 396 553 613 720 982 14047 324 971 15383 603 868 938 16348 90 405 718 17163 416 714 18207 422 576 823 19236 356 84 575 604.

20801 21043 403 14 28 55 85 668 992 22086 198 540 608 737 46 912 14 89 23422 785 873 918 50 24080 184 515 676 25020 202 499 855 26546 751 976 85 27232 455 511 803 11 70 28037 152 328 524 751 29117 39 85 379 785 975 86 30063 415 656 708 32 74 31269 88 389 755 32093 253 333 448 729 877 917 33275 636 745 826 34304 508 744 79 826 905 22 39 35267 338 557 610 723 36240 353 484 649 93 37105 18 280 371 95 840 64 38322 421 27 543 923 26 94 39030 338 431 536 831 40098 498 786 89 973 41194 466 650 718 90 806 42123 242 817 73 969 43095 183 519 660 61 75 901 44487 579 768 90 45754 46084 151 266 496 606 877 914 34 47159 562 733 994 48152 228 309 444 673 844 992 49476 581.

50184 226 91 460 51227 311 66 583 52105 24 509 762 53218 385 54135 321 407 37 521 636 878 55243 95 679 833 64 56245 433 626 708 17 27 49 800 72 57468 518 601 819 58179 477 506 640 77 700 25 993 59133 77 297 60112 200 410 931 61167 99 207 532 659 905 54 62408 66 562 665 766 63099 291 694 981 64264 561 88 65162 84 609 954 66237 62 397 532 677 976 67179 96 655 68219 310 87 468 752 844 997 69378 404 40 847 944

70020 40 216 317 92 773 94 71142 302 560 600 825 72029 201 76 461 650 973 84 73257 581 75386 429 672 832 76220 358 536 670 889 77107 295 519 631 759 78119 331 32 539 785 819 38 921 22 79038 287 674 795 891

80510 998 81170 348 614 978 82197 381 434 765 875 991 83057 326 689 708 23 948 84057 566 663 724 816 23 85074 167 351 612 711 49 63 857 72 87003 71 169 261 64 353 596 646 758 88 928 59 88032 622 89 883 89234 344 565 790 826.

90001 13 61 275 421 636 69 847 91034 300 70 88 517 756 820 22 92080 98 900 77 93022 321 576 883 977 94001 733 98 822 95099 344 750 94 802 907 96089 161 98 511 627 891 933 97212 469 582 841 98016 201 41 340 490 707 83 99036 441 763

100037 155 513 685 814 910 38 101112 510 672 92 102263 409 722 827 103157 75 82 589 632 70 787 104387 571 683 740 105359 73 456 540 774 106065 177 444 511 54 70 621 808 25 107517 739 108313 404 90 626 735 109133 477 513 664 80 772 934 57

110188 299 595 992 110175 223 317 908 26 112235 439 749 895 916 113026 112 242 334 88 99 524 706 45 114029 640 115010 355 74 403 16 506 660 62 856 116125 203 22 675 706 48 812 908 117005 551 745 816 118057 236 79 345 436 62 564 119120 33 79 387 522 660 749 52

120033 182 482 979 121099 207 642 932 122292 303 22 523 76 709 24 58 71 123247 307 514 55 865 72 124171 90 80 352 333 80 643 736 954 125451 667 707 57 817 927 126043 180 248 366 536 83 629 127305 684 128089 250 89 710 129087 246 47 464 506 846 954

130230 131144 298 132227 426 620 22 970 76 133286 583 635 134160 912 135057 94 208 73 628 136002 329 436 505 76 723 44 811 940 92 137106 66 347 78 873 138376 80 427 89 517 708 818 969 139353 531 615 79 93

140516 98 645 755 824 35 974 141070 247 899 142142 67 313 626 773 879 970 143057 480 572 611 768 822 91 144035 265 348 89 431 80 567 815 64 97 145198 570 635 747 49 65 830 40 146552 94 632 147694 755 148445 899 978 149097 140 416 64 990 150051 76 107 553 711 25 41 990 151002 41 103 63 218 36 387 509

152 159 62 250 396 443 593 893 153157 271 412 25 634 154471 735 817 27 52 992 155516 635 74 57 932 156049 250 511 38 738 834 157381 408 683 96 764 158175 78 567 822 84 159007 48 573 650 748 884 959.

160252 60 402 536 42 628 82 161106 31 344 75 162101 626 955 163275 348 608 710 164054 156 631 41 785 165001 53 638 754 77 166004 582 812 98 928 167161 78 320 525 649 98 709 82 168021 332 416 558 714 954 169130 16 54 258 849 954.

170007 46 359 779 829 996 171066 341 451 502 19 602 74 826 995 172045 247 54 497 555 625 60 724 65 84 921 44 49 70 173014 296 403 89 585 682 847 91 174224 341 94 434 591 608 702 50 77 888 903 175845 176296 343 448 701 905 25 177026 167 276 373 84 553 708 918 178225 56 387 98 460 889 179465 910 42.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

233 312 418 734 41 806 959 70 1659 163 461 661 783 850 61 75 2215 50 92 341 3057 362 484 897 4046 280 531 614 44 94 716 897 5031 619 182 868 6260 66 342 677 585 7062 8453 779 9304 435 36 646 54 754 997 10265 409 672 99 11016 64 84 89 204 426 684 936 12409 686 730 915 13528 864 968 91 14034 15051 336 75 494 713 12 45 844 16386 585 625 728 17137 464 705 95 18004 157 335 566 19318 484 797.

20214 423 39 80 830 21026 64 165 270 401 73 505 900 52 68 22333 79 527 645 832 69 97 23055 148 56 66 360 630 775 944 24464 25108 39 273 83 592 602 48 869 26195 385 544 825 82 965 27550 722 969 73 28227 38 383 544 717 963 29014 155 87 268 378 82 30448 633 838 927 42 31059 325 32 711 828 32077 116 30 381 814 33153 267 382 492 611 68 701 933 34414 836 99 35199 898 36057 238 606 777 37181 99 201 585 706 886 38229 56 364 552 796 39157 87 786 40103 57 472 41314 42090 156 324 515 91 719 44 43047 127 253 308 655 705 822 33 83 44067 553 859 929 87 98.

45357 498 853 94 939 46133 549 737 876 47167 714 533 964 87 48156 244 335 453 592 614 39 743 821 92 906 49050 82 163 270 432 666 703 36 831 928.

50099 149 960 74 82 51291 306 567 72 814 937 52078 166 201 48 433 929 53025 161 252 70 396 775 942 81 54487 734 63 55166 90 620 27 757 972 56045 106 240 370 456 554 77 639 57028 111 374 449 581 58106 227 421 532 762 92 967 59229 440 73 879 978.

60086 453 72 833 61007 841 963 62002 84 101 239 517 922 63480 836 64123 30 224 309 75 85 774 80 65097 129 295 336 37 491 527 778 859 957 65 66477 522 813 67000 6 43 127 372 482 562 679 715 962 68019 146 581 95 840 930 55 69080 87 236 717

70142 88 247 68 85 89 598 687 982 71267 739 978 72042 87 793 73149 223 312 16 65 446 84 506 656 786 74375 77 451 577 75249 499 642 74 729 69 995 76235 325 732 927 77069 190 346 694 78073 215 750 811 960 79071 82 474 663 712 36 869 922

80267 339 661 817 993 81132 76 380 682 902 82213 503 612 25 922 83136 206 328 479 814 84159 245 540 60 747 85199 366 437 591 683 86008 301 441 687 931 87479 525 605 26 918 88179 761 848 86 941 76 95 89444 791 815.

90102 653 775 842 91056 440 520 634 52 81 857 92458 535 54 600 748 54 999 93377 483 819 914 94050 437 534 741 87 820

95054 468 506 783 906 68 96059 75 224 301 475 561 611 59 65 71 710 97037 143 66 77 288 374 737 88 861 98265 343 667 832 99334 484 823

100391 101271 899 102109 390 448 87 612 94 800 58 76 103091 214 645 865 104225 833 41 410 523 93 909 105019 721 29 69 106107 29 60 258 376 464 651 107537 819 902 108065 346 555 109204 335 438 79 593 612 83 840 82 92

110121 218 32 305 541 111005 547 976 80 112070 167 234 60 315 62 518 865 904 113110 463 622 952 114042 70 373 649 977 115036 168 380 487 910 53 77 116276 560 117080 548 81 648 820 118101 367 597 606 776 93 119129 553 768

120305 38 736 121008 149 75 86 208 852 122158 214 30 359 123160 844 929 124053 95 405 99 502 614 960 66 125006 82 253 90 327 460 79 529 68 126031 39 50 77 93 1[illegible] 384 596 673 39 127076 106 98 211 732 128354 504 854 973 129037 520 645 798 819

130233 301 14 443 53 64 81 566 692 707 96 131294 408 86 864 935 132056 161 91 96 514 133072 191 937 98 134652 67 942

135741 863 977 136181 223 41 721 878 137025 861 986 138100 24 222 389 643 139029 69 109 67 76 227 456 789 802 98 140331 447 72 804 141053 85 366 447 679 142120 95 601 75 863 143517 77 85 614 798 144213 24 94 311 677 725 893 145018 38 72 278 449 69 699 758 146057 179 844 964 147565 627 56 818 972 78 93 148112 208 339 507 834 149899.

150097 468 628 922 151008 208 307 669 91 710 21 152207 12 25 90 709 153155 267 389 449 877 154139 34 420 553 881 155278 471 156054 170 246 601 868 991 157005 21 77 155 429 82 703 846 158169 211 455 630 159524 622.

160140 226 385 161126 91 276 99 646 940 162000 2 221 794 904 163118 312 16 65 634 769 813 909 72 164246 48 63 165002 108 166060 147 631 945 64 167199 220 539 635 828 61 75 168474 513 831 994 169058 235 445 554 656 899 973 96.

170025 433 639 83 706 94 888 948 171450 738 872 73 172030 69 194 218 466 507 12 838 173141 223 522 75 837 996 174074 303 57 427 71 175111 20 288 531 825 176422 527 177042 215 557 713 800 80 178483 91 826 98 179041 244 818.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Po 50.000 zł. — 124656 134331.

Po 10.000 zł. — 29948 38152 60542 91222 99621 113580 161194 171246

Po 5.000 zł. — 19250 98892 120057 156796 179291.

Po 2.000 zł. — 4688 6888 8075 12648 14165 22860 33259 30042 37488 40382 43592 43377 50574 53572 58319 59994 59355 78474 92764 100893 124669 127493 141149 141312 150796 154370 153834 153134 160174 164824 165577 171026.

Po 1.000 zł. — 1720 2013 2815 16467 27957 27249 30076 39336 46510 48744 51991 68557 70358 78454 79413 78614 84054 85273 88894 90665 91666 103929 118218 123994 123023 130555 131726 136912 137568 138988 141822 140443 146973 151704 155698 156798 164129 164831.

Wygrane po 200 zł.

277 1217 355 622 806 959 2035 336 673 4121 217 544 839 918 5041 345 516 24 649 772 802 6133 647 874 904 7002 230 2 18 796 984 96 8515 962 9108 69 272 506 53 56 758 79 10070 220 40 68 408 625 813 11339 12208 733 74 928 80 13077 205 81 929 14002 39 45 363 501 751 15196 637 703 78 911 16147 81 218 58 65 614 17104 375 511 675 919 38 18141 244 630 710 84 809 19165 261 831 957.

20114 305 689 817 21052 155 240 60 501 62 841 22090 178 483 591 694 702 66 971 23093 202 72 249 93 385 402 77 518 20 645 702 52 67 24099 193 312 16 509 981 25022 62 805 8 13 66 26246 334 440 909 27065 194 692 852 28368 29292 381 448 781 925 30331 537 31026 98 105 7 284 343 66 83 32090 123 60 285 419 849 33011 471 516 42 650 948 34590 607 28 46 892 900 74 99 35007 221 476 621 765 804 15 36059 485 510 675 854 37133 330 431 567 608 83 919 71 38010 83 190 839 43 35042 131 99 40117 47 325 52 785 41000 294 672 74 89 93 813 42003 248 87 726 43015 70 372 458 598 726 44186 213 47 711 847 45331 56 485 46073 120 219 71 355 506 87 501 878 47000 84 207 360 95 505 643 940 48043 62 797 805 49137 295.

50255 56 476 687 725 39 903 51144 251 93 321 593 809 52623 53108 63 351 412 39 73 555 57 676 746 812 985 54409 92 548 614 19 55959 56201 36 726 85 87 848 57420 500 58077 397 503 57 95 639 818 977 99280 581 612 50 925.

60110 58 233 386 651 709 864 967 61025 41 654 702 63 77 62020 224 440 73 652 85 786 826 919 63321 64 65 471 580 94 781 855 904 64171 546 99 763 995 65256 86 331 94 537 39 666 793 930 66170 76 458 692 714 67415 415 68001 541 57 728 863 69122 280 4272 77 962

70168 213 77 315 441 530 797 990 71629 718 72301 646 81 73226 85 651 700 74443 595 619 24 84 709 75022 152 575 956 76188 347 809 77154 203 320 555 680 918 78328 626 762 953 82 86 79230 342 804 23 86 970

80233 77 417 42 583 81080 159 560 613 732 82411 964 83097 409 92 626 877 903 94036 219 422 611 86049 70 75 221 33 360 97 573 669 976 87435 88607 40 89213 394 448 902 14.

90083 386 640 718 894 91037 203 348 471 601 92547 93019 49 391 557 687 714 38 930 94355 479 585 747 960 95096 266 277 446 600 18 96057 163 658 97011 614 716 98075 523 51 60 89 647 99058 80 344 507 836 902

100011 63 78 205 50 909 25 81 101199 551 56 59 641 102087 240 50 379 445 70 104189 488 519 728 105010 156 81 212 603 59 843 106050 54 795 107130 60 346 600 46 108593 675 879 109305 90 405 73 859 936

110404 649 50 819 975 111319 481 518 673 701 999 112122 99 330 453 113808 114462 642 714 845 115147 245 326 47 651 52 818 87 998 116004 23 66 95 328 117106 378 87 569 635 119334 578 736 800 44 908

120285 340 91 603 870 974 121028 140 233 48 397 433 601 122006 9 287 458 70 534 634 791 995 123114 397 421 34 584 873 93 124228 305 59 77 800 125145 508 607 777 126437 527 649 66 91 888 127094 138 50 410 513 787 978 128051 54 67 142 349 460 882 87 129046 120 244 326 473 749

130035 45 118 451 596 744 131160 399 643 816 19 933 132104 82 779 986 133084 275 91 602 81 957 85 134264 507 805 19 135318 436 578 608 14 40 136418 39 668 771 817 137289 362 520 625 138011 79 114 427 593 673 79 702 18 51 825921 38 139116 27 258 845

140049 65 88 649 70 141009 17 494 550 917 142591 604 76 143058 122 442 44 697 14058 223 41 609 34 66 766 145125 310 88 403 621 734 916 146142 276 871 419 65 89 642 722 81 890 910 147081 551 691838 59 991 148228 541 149335 417 54 86 564 67 761 965 150119 265 401 568 853 988 151407 742 978.

152110 288 329 418 748 79 153573 751 154289 444 521 606 95 834 155016 306 408 44 529 57 668 71 798 977 156566 823 157359 71 93 402 83 513 57 679 723 158300 59 413 564 159239 470 634 919 34 45 93.

160429 89 558 640 792 161411 607 19 76 889 162157 225 449 806 163194 95 307 445 504 704 20 164115 328 483 715 934 165012 26 139 201 89 864 927 166068 485 807 167581 27 42 71 168663 67 169032 546 923 55. 17278 307 55 87 513 768 849 86 970 80 171010 49 430 81 83 730 945 172107 30 46 315 551 725 966 173089 99 444 52 590 174138 74 277 411 175012 322 35 603 43 706 915 176266 528 647 837 60 98 920 88 177089 309 449 60 178013 754 179371 619

Z okrzykiem „Jestem niewinny!" popełnił samobójstwo na sali sądowej

KRAKÓW, 11.1. — Niezwykle dramatyczna scena rozegrała się w swoim czasie przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadała Gusta Osznowicowa, właścicielka restauracji, Stanisław Kolber, emerytowany urzędnik skarbowy i Franciszek Małek, komisarz kontroli skarbowej.

Podstawą oskarżenia była rewizja, przeprowadzona u Osznowicowej, przy której Małek i Kolber mieli wpływać na funkcjonarjuszy skarbowych Burghardta i Dworskiego, by zaniechali wniesienia skargi przeciw Osznowicowej. Obaj urzędnicy nie dali się jednak namówić do uchybienia służbowego i zawiadomili o wszystkiem swe władze. W wyniku tego Osznowicowa, Kolber i Małek zasiedli przed sądem.

Po skończonej rozprawie, sędzia odczytał wyrok, skazujący Osznowicową na 8 miesięcy, a Kolbera na 10 miesięcy więzienia. Gdy sędzia zaczął odczytywać wyrok, Małek krzyknął: Jestem niewinny! — i dobywszy rewolweru, strzelił do siebie kilka razy, a upadłszy na podłogę, zeznał wobec sędziego:

— W obliczu śmierci jeszcze raz przysięgam, że jestem niewinny. cała sprawa jest ukartowana przez Dworskiego, który jest łapownikiem i zeznawał przeciwko mnie.

W kilka dni po wypadku został ogłoszony wyrok, skazujący Małka na 1 rok więzienia.

Wczoraj odbyła się sprawa apelacyjna, do której stawił się Małek z obandażowaną głową i powtórzył swe poprzednie zeznania, zapewniając o swej niewinności, a po złożeniu zeznań powrócił do szpitala.

Następnie przesłuchano jako świadków sędziego z Nowego Sącza dr. Niewiadomskiego, który swojego czasu był sędzią grodzkim w Krakowie, i adw. dr. Rapaporta. Świadkowie ci zeznali, że w swoim czasie w Sądzie Grodzkim toczyła się sprawa przeciwko niejakiemu Rojkowi, oskarżonemu o oszczerstwo przez Dworskiego, głównego świadka z procesu Małka. Wówczas to Rojkowi, który wyraził się o Dworskim jako o łapowniku, udało się przeprowadzić dowód prawdy i został uniewinniony.

Wyrok w tej sprawie zapadnie w sobotę.

ŚWIATŁO WIEDZY, SKARBY KULTURY

uprzystępnisz analfabecie — nauczywszy go czytać.

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

J. B. Priestley 31)

BOHATER

Wiedział, że jest najwyżej siódma, a czuł się tak jakgdyby była conajmniej druga w nocy. Wyjął ramię z temblaka, zdjął ostrożnie marynarkę i zaczął odwijać bandaż opatrunku.

Ktoś delikatnie zapukał do drzwi i stanął na progu.

— Pokojówka, proszę pana, — powiedział jakiś oficjalny głos.

Charlie obejrzał się. Za nim stała rudowłosa pokojówka z zadartym noskiem, bardzo szykowna w swym uniformie. Spojrzała na niego zrazu taksamo bezosobowym i mechanicznym wzrokiem, jak przedtem mówiła. Potem nagle przemieniła się w żyjącą istotę.

— Co pan tu robi? — spytała surowo.

— Mieszkam w tym apartamencie. Wszystko jest chyba w porządku? — odparł Charlie.

— O, przepraszam. Omyliłam się. Pan nie wygląda na tutejszego gościa, więc wzięłam pana za jednego z robotników, pracujących w końcu korytarza.

Przyjrzała mu się uważniej:

— Ach, już wiem! Pan jest tym, który zrobił coś bardzo odważnego. Tak? Widziałam pańską fotografję i w hotelu mówili, że pana tu przywieziono.

Rozejrzała się po pokoju i powiedziała z obrzydzeniem:

— Co za bałagan!

Charlie czuł, że się musi wytłumaczyć:

— Tak, okropny bałagan. Ale to nie moja wina. Było tu kilku dziennikarzy.

— Trudno. Jesteśmy tu przyzwyczajeni do rozmaitych nieporządków, — powiedziała z pogardą — gdyby pan widział sypialnie niektórych dam. Większość z nich nie ma pojęcia o tem, co to jest porządek. Ale, co to panu w ramię?

— To oparzenie. Muszę przyłożyć maść i znowu zabandażować.

— Rozumiem. Przepraszam pana. — I natychmiast z żywej istoty przemieniła się nanowo w bezduszny automat. Głosem bezosobowym spytała: — Czy mogę panu czemś jeszcze służyć?

— Czy musi pani koniecznie w ten sposób mówić? — spytał Charlie.

— Nie. Jeżeli nikt nie słyszy.

— Więc proszę porzucić ten ton.

Wobec tego, przemieniła się znowu i przemówiła do niego surowym tonem:

— Bardzo dobrze, ale to nie ma sensu siedzieć tutaj, jak duże bezbronne dziecko, prawda? Niech mi pan poda ramię do obandażowania. Nie... ja sama.

Obandażowała mu, on pozwolił jej wesoło robić, co chciała, gdyż oddawna znał ten typ zniecierpliwionych i przepracowanych kobiet, stwierdził bez zdziwienia, że zrobiła to zupełnie dobrze.

— Mam zamiar opuścić wkrótce ten hotel, gdyż wychodzę zamąż — mówiła — a teraz wydaje mi się, że robię głupstwo. Cóż to za zmiana na lepsze zajmować się naprzykład typem w pana rodzaju.

Charlie roześmiał się.

— Nie jest chyba do mnie podobny?

— Dwa razy taki duży, jak pan.

— Nie jestem przecież taki znowu bardzo mały.

— Nie, ale on jest naprawdę wysoki: ma sześć stóp i odpowiednio barczysty.

— To będzie nieprzyjemne, kiedy dostanie pani od niego klapsa.

— Pan ode mnie dostanie, jeżeli będzie mówił takie rzeczy. Niema obawy, żeby mnie bił, to nie leży w jego usposobieniu. Będzie raczej za łagodny, o ile pan chce wiedzieć. Wolałabym, żeby był bardziej przedsiębiorczy.

— Jak pani tutaj jest? — spytał Charlie już zupełnie uspokojony.

— Niebardzo dobrze. Jedzenie okropne. Pierwszy kucharz dostaje pewną sumę, z której musi wyżywić nas wszystkich. Wyobraża pan sobie, co nam daje... Chciałabym, żeby pewnego razu posłał trochę tego jedzenia na salę restauracyjną. Byłaby to drobna odmiana dla klientów.

— Jestem pewny, że dostajecie dobre napiwki.

— Owszem, od czasu do czasu. Ale tutejsza klientela nie jest tak hojna, jak pan przypuszcza. Zanim tu nastałam, byłam w Brighton, nie był to pierwszorzędny hotel, jak tutaj, a jednak miałam mniej roboty. Niektóre z naszych tutejszych klientek mogą doprowadzić do szału. Pa pięciu minutach pokój ich wygląda, jak po trzęsieniu ziemi, taki w nim nieporządek, tak wszystko porozrzucane. I wyobrażają sobie, że niema się nic innego do roboty, jak tylko biegać, aby im sprawić przyjemność. Wiele spośród nich, to osoby do gruntu zepsute. Gdyby niektórzy z ich mężczyzn mogli je widzieć takiemi, jakiemi są naprawdę! Głupie twarze, kredowo blade, sama skóra i kości. Gdyby to ode mnie zależało, kazałabym im trochę popracować, zmieniłyby się z pewnością.

Pokojówka, nie przestając mówić, nie traciła ani chwili czasu, skończyła bandażować ramię Charliego, później pomogła mu włożyć marynarkę i zawiązać temblak, poczem zabrała się do porządkowania pokoju. Zrobiła na Charliem wrażenie prawdziwej kobiety wśród całego tłumu dziwacznych stworzeń, uważał, że jest prawdziwie ludzką dziewczyną; zadowolony był jednak, że to nie on się z nią żeni; była odpowiednia właśnie dla tego olbrzyma, mającego sześć stóp wysokości. Ale już teraz czuł dla niej coś w rodzaju braterskiego uczucia i nazywał ją w myśli poufale „marchewką".

(D. c. n.).

Ciężka rola studentów ze wsi

Spostrzeżenia i apel prof. Stan. Kota

W tygodniku „Piast“, organie Stronnictwa ludowego, zamieścił prof. Stanisław Kot artykuł na temat nędzy, panującej wśród młodzieży akademickiej pochodzenia wiejskiego. Mimo istniejących ograniczeń młodzieży wiejskiej, kształcącej się na Uniwersytecie w Krakowie, jest bardzo znaczny procent, lecz warunki i ciężka bieda włościan nie pozwalają tej młodzieży żyć choćby na minimalnej stopie, co odbija się na jej zdrowiu. Prof. Stanisław Kot sam jest synem chłopskim i więcej od innych współczuje i rozumie młodzież akademicką pochodzenia chłopskiego, która boryka się z ciężkim losem.

We wspomnianym artykule p. t. „Pospieszcie z pomocą studentom ze wsi“ prof. Kot daje wyraz tym spostrzeżeniom, jakie wyniósł z urządzonej przez akademicką młodzież ludową uroczystości łamania się opłatkiem, gdy znalazł się w gronie kilkudziesięciu studentów Uniwersytetu krakowskiego. Zaniepokoił go wygląd fizyczny tej młodzieży.

W CUDZEM UBRANIU

Wszystko to szczupłe, wychudłe, prawie wynędzniałe, ubrane skromnie, bardzo skromnie, wprost ubogo. Wyrażam żal spowodu tej ich biedoty zewnętrznej. Uśmiechają się gorzko jedni, drudzy nadrabiają miną, odwracają rozmowę na inne tory. W poufnej rozmowie wyjaśnia mi jedna z ich koleżanek, że ci, co tu stanęli, to jeszcze szczęśliwcy, którym stosunki, pozwoliły przyjść na koleżeńską uroczystość. Są tacy, którzy pokazać się nie mogą, bo nie wychodzą z mieszkania, nie mając co włożyć na siebie. Niejeden został w domu, oddając część swojej przyzwoitej garderoby, aby przy takiej pomocy dzielniejszy kolega mógł przyjść na uroczystość stosownie ubrany. Aby jeden mógł wyjść w skompletowanem ubraniu na miasto, czy na Uniwersytet, drugi w bieliźnie czeka w domu.

O JEDNEJ KOSZULI

Są tacy, którzy posiadają jedną tylko koszulę; gdy ta się pierze i suszy, są natenczas unieruchomieni, zresztą czynność tę, do której niezbyt są ukwalifikowani, we własnej administracji wykonują.

„Obiadu nie widują tygodniami, niektórzy miesiącami. Jak się okazało, jeden ze studentów, dzielny, ideowy chłopiec, już trzeci rok odbywający w Krakowie studja, nigdy jeszcze w tym Krakowie nie jadł obiadu. Niektórzy, otrzymawszy w formie pożyczki kartki na obiady, muszą je natychmiast odprzedać, jedyny to bowiem sposób zdobycia gotówki na opłacenie kąta mieszkalnego.

GORĄCZKA GŁODOWA

Toteż coraz któregoś nawiedza gorączka, z osłabienia, z głodu, tygodniami leży w łóżku, coraz też wypadnie odwiedzić szpital. Niejeden zapada na gruźlicę. Gdy któryś kolega otrzyma z domu paczkę żywnościową, zaproszony biedak, który od kilku dni nic pożywnego w ustach nie miał, zapchawszy pośpiesznie wygłodzony żołądek, zapada na zdrowiu. Chory z głodu, choruje z jedzenia.

„I w tych warunkach trzeba się uczyć, pracować, czytać, zdawać egzaminy! Młodość i zapał nieraz przezwycięży te przeszkody, ale iluż dzielnym istotom złamią one zdrowie, osłabią energję, wygaszą wiarę w siebie i w ludzi, wiarę w sens życia, pracy i poświęcenia!

Prof. Kot przypomina, że poprzednie pokolenie wiejskie, które zdobyło wykształcenie wyższe przed wielką wojną, dostarczyło kulturze polskiej artystów i uczonych, pisarzów i poetów, inżynierów, lekarzy i prawników. Pod tym względem gorzej jest w odrodzonej ojczyźnie.

MNIEJ SYNÓW CHŁOPSKICH NA UNIWERSYTECIE

„W ostatnich latach, latach kryzysu gospodarczego i politycznego pognębienia wsi polskiej, gwałtownie zmniejszyła się ilość młodzieży chłopskiej na uniwersytetach. W Krakowie jest ich dzisiaj już mały tylko procent. W przyszłości najbliższej będzie jeszcze mniejszy, gdyż szkoła średnia staje się już dziś coraz mniej dostępna dla chłopskiego dziecka. W krakowskiem gimnazjum, które od lat kilkudziesięciu chowało wielką ilość chłopskich synów, w obecnym roku szkolnym do egzaminu do I klasy przywiózł jeden zaledwie chłop syna; egzamin wypadł pomyślnie, ale ojciec dowiedziawszy się, ile wynoszą koszta bezpłatnego kształcenia w gimnazjum, podrapawszy się po głowie, zabrał chłopca spowrotem na wieś. Zapowiedź dalszej realizacji nowego ustroju szkolnego każe przewidywać większy jeszcze wzrost przeszkód, utrudniających dzieciom wsi dostęp do studjów wyższych“.

Niesłychane dane statystyczne przytacza dalej prof. Kot o budżecie studenta ze wsi w Krakowie. O niskiej stopie jego życia i o tem, jak mizernemi środkami opędza on swoje dzienne utrzymanie, świadczą następujące dane:

ZA 80 GR. DZIENNIE

„Oto czem się żywi:

1 kilogram chleba	32	gr.
10 dekagr. cukru	13	„
10 dekagr. masła	33	„
10 dekagr. herbaty	2½	„
Razem:	80½	gr.

„Tak oni żyją. Złotego nie wydają na całodzienne wyżywienie. Gdy i tych 80 groszy nie posiadają, redukcji ulega najpierw masło, potem herbata, wkońcu i cukier. Zostaje tylko chleb i woda. Najgorzej, gdy i na chleb zabraknie. Zaczyna się długa a bezowocna gonitwa za pożyczką, poczem kładzie się do łóżka i oczekuje pomocy od niewiele zasobniejszych kolegów.

„Miesięczny budżet akademika „wsiowego” w Krakowie przedstawia się następująco:

Żywność	24.—	zł.
Mieszkanie (nora w 3-ch)	12.50	„
Różne (mydło, papier itp.)	3.50	„
Razem:	40.—	zł.

„Bilet do teatru, na koncert, czy do kina, kupno gazety czy książki, należy już do zbytku, na który tylko wyjątkowo któryś pozwolić sobie może.

„Ale nie wspominamy już o sumach, koniecznych na wpisy, na czesne, na opłaty egzaminacyjne. Tych szuka się drogą pożyczek. I tylekroć się ich nie znajdzie. I traci się rok, potem drugi i wogóle urywa się możność ukończenia studjów!”

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Społeczeństwo nie może pozwolić, by najzdolniejsi z synów wsi, w swoich najlepszych latach marnieli w tak nędznych warunkach. Prof. Kot apeluje przeto do całego społeczeństwa o pomoc dla tej młodzieży.

„Czyż nie znajdzie się setka osób, któreby przez złożenie 40 złotych miesięcznie, mogły zabezpieczyć ten miesięczny głodowy budżet setce studentów? A jeśliby takich brakło, czyż nie znajdzie się tysiąc osób, zdolnych do składania 4 zł. miesięcznie na ten cel? Czyż lekarze, księża, sędziowie, profesorowie, urzędnicy, którzy sami wyszli ze wsi, chłopscy synowie, którzy przeżyli biedę i borykanie się z głodem, nie zapewnią stałego zasiłku dzisiejszym synom wsi, w gorszych jeszcze studjujących warunkach? Czy miasto Kraków nie znajdzie takich mieszkańców, którzyby mogli tym studentom zapewnić znośne odżywianie się? Czyż chłopi małopolscy, mimo całej biedy, klęsk powodzi i innych, nie zdobędą się na to, aby pośpieszyć z przesyłkami chleba, mąki, nabiału i t. p. dzieciom swojej wsi, tym najzdolniejszym, którzy pamiętni tej braterskiej pomocy, odwdzięczą się w dalszem życiu pracą społeczną, organizacyjną, oświatową, kulturalną, uświadamiającą?

Artykuł prof. Kota musi wywołać głębokie wrażenia w społeczeństwie polskiem, któremu nie jest obojętne, skąd mają płynąć soki odżywcze w sferę inteligencji polskiej: z Nalewek czy ze wsi polskiej, skąd ma się odradzać rasa polska w swych górnych warstwach.

Jak pomysłowy Kiwkowitz wykiwał kilka banków

KATOWICE, 11.1. Przed sądem okręgowym rozpocznie się wkrótce sensacyjny proces obywatela amerykańskiego Maurycego Kiwkowitza, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych czeków podróżniczych linji okrętowej „Cunard - Line“. Czeki Kiwkowitz puszczał w obieg w r. 1932, czem naraził na stratę przeszło 20 tys. dolarów międzynarodowy bank handlowy w Katowicach i kilka banków w Gdańsku, Łodzi i Nowym Sączu. Gdy władze wpadły na trop tych oszustw, Kiwkowitz uciekł do Ameryki, gdzie został aresztowany w konsulacie polskim w Chicago, skąd wydany władzom w Polsce, został osadzony w areszcie śledczym w Katowicach. Dochodzenie wykazało, że Kiwkowitz był kilkakrotnie karany za różne oszustwa przez sądy amerykańskie.

Co się stało?

Wczoraj: mróz nieco słabszy,
śnieg w Zakopanem i narty,
Kiepura jadł befsztyk na obiad,.
a Hitler znów jest uparty
i nie chce słyszeć o Lidze
choć z Anglji list przyszedł nad Sprewę:
„Mein Liebchen, was willst du noch mehr?
— przyjeżdżaj odwiedzić Genewę“.
List był ze złą ortografją.
Wczoraj znów radził w Krakowie
Komitet Ortograficzny —
jak błędów unikać wsłowie?
— narazie w słowie pisanem,
bo zawsze błąd w czynie — niestety
zupełnie nieortograficznie —
popełniać będą kobiety.
Kobieta — przed wojną mówiono —
jest sfinksem i wieczną zagadką,
po wojnie — damską szaradę
rozwiązywano już gładko.
Dziś — nawet ten Sfinks prawdziwy,
z Afryki, ten historyczny,
stracił swą linję — więc zabieg
konieczny jest kosmetyczny.
Finansuje remont — sam Morgan
miljoner (lecz z dobrym gustem)
i — kto wie? może będzie znów modny
sfinks redivivus i z biustem.

M. L. K.

Piechotą do Palestyny

Romantyczne przygody młodej żydówki

„Warszawer Radjo“ opisuje niezwykle romantyczną historję młodej żydówki, Sary Przybylskiej, która postanowiła piechotą dotrzeć do Palestyny, aby tam połączyć się ze swym narzeczonym.

Zaopatrzywszy się w paszport zagraniczny z wizami austrjacką i czechosłowacką, Sara Przybylska, prawie bez grosza w kieszeni, wyruszyła z rodzinnego miasteczka, Mogielnicy pod Piotrkowem, piechotą w świat. W Czechosłowacji znalazła się bez środków do dalszej podróży i przyjęła posadę w pewnej żydowskiej fabryce. Zaoszczędziwszy sobie nieco grosza, ruszyła w dalszą drogę i dotarła do Wiednia. Tam znowu brakło jej pieniędzy, a ponieważ wskutek bezrobocia w Wiedniu nie mogła dostać pracy, musiała skorzystać z pomocy paru wiedeńskich żydowskich filantropów, którzy umożliwili jej dalszą podróż. Piechotą również dostała się do Szwajcarji. Tam znowu zajęła się pracą zarobkową, lecz, jako obcą poddaną spotkał ją rozkaz porzucenia pracy i opuszczenia Szwajcarji w przeciągu trzech dni.

Wówczas zapoznała się z jakimś bardzo sympatycznym i wytwornym Hiszpanem, który zainteresował się jej losem i oświadczył, że zabierze ją swoim kosztem do Hiszpanji, do San Sebastiano, gdzie umożliwi jej dalszą drogę okrętem do Palestyny.

Nieszczęśliwa dziewczyna usłuchała jego rady i pojechała z nim. W San Sebastiano przekonała się, na szczęście w porę, że wytworny i uczynny Hiszpan jest handlarzem żywym towarem i że omal nie została przezeń sprzedana do domu rozpusty!

Oczywiście natychmiast uciekła od swego „dobroczyńcy“. Po licznych trudach, przygodach i cierpieniach, Sara Przybylska wróciła do Polski, do Mogielnicy, gdyż do Palestyny nie udało jej się dotrzeć.

Ale, pomimo to, nie traci nadziei i nie porzuca zamiaru odszukania ukochanego w Palestynie, jak tylko warunki jej na to pozwolą.

Zaiste — pełna poświęcenia, niedzisiejsza miłość!

Marek Romański

96

PODWÓJNE ZYCIE GRETY NIELSEN

Profesor Wrangel przystanął. Wsunął rękę do kieszeni i palce jego natrafiły na browning. Uczuł chłód stali. Zrozumiał, że wszystwo skończone, że gra jest skończona matem.

Widział, jakby przez mgłę. Jakby przez sen usłyszał słowa obcego, który stał się przyczyną jego fatalnej omyłki.

— To ten. To on właśnie.

Zatrzymali się przed nim i spojrzenia wszystkich skierowały się na Wrangla i na jego towarzysza. Młodzieńcze rysy eleganckiego porucznika ściągnęły się i stały się wrogie i zimne.

Profesor Wrangel podniósł głowę. Wyprostował się, tak że wydawał się większym, niż był w istocie.

— Tak, to ja, — rzekł lakonicznie, tem wyznaniem okupując we własnym oczach chwilę tchórzostwa, jakiemu uległ w pokoju.

Trzymał wciąż rękę w kieszeni. Palce jego odnalazły bezpiecznik i odsunęły go. Niespodziewanym, szybkim ruchem wydarł z kieszeni rewolwer i skierował go do ust. Niczego innego nie pragnął, jak tylko tego, by zdążyć — —

Zdążyć jednak nie było mu dane. Jakaś ciężka ręka chwyciła jego dłoń, wykręciła ją wdół, wybiła mu rewolwer z palców.

Nie stawiał oporu. Pozwolił się prowadzić już bez słowa protestu.

Dokonali rewizji w jego pokoju, poczem sprowadzili go znowu nadół i kazali mu zająć miejsce w taksówce. Dwu ludzi usiadło obok niego. Naprzeciwko oficer i komisarz.

Gdy taksówka ruszyła, Wrangel drgnął, jakby nagle przeszyła go jakaś bolesna myśl. Przypomniał sobie, że dziś popołudniu wybierał się do jednego z przytułków, do swych ulubionych dzieciaków. Jakby dopiero teraz pojął, że nie zobaczy już ich nigdy, że nigdy już nie pogładzi żadnej dziecięcej główki i podarowanym drobiazgiem nie wywoła uśmiechu na małej twarzyczce.

Myślał o tem przez cały czas jazdy i później — niepokoił się, co stanie się z jego ulubieńcami i uważał, że aresztując go dlatego właśnie uczyniono mu wielką krzywdę.

W dniu, w którym zapadł wyrok na profesora Wrangla i jego towarzysza, — szwedzką dziewczynę, przebywającą pod Warszawą w zakładzie doktora Zabielskiego, przeniesiono do innej miejscowości i umieszczono w innem sanatorjum. Stało się to na skutek treści raportu profesora Wrangla, raportu, któremu nie było dane dojść do rąk właściwych.

Gdyby, w dalekim Berlinie, siostrzenica generała von Strelitz wiedziała o odczycie radjowym i o zbiegu okoliczności, jaki tajemnicę profesora Wrangla wydał w ręce komiwojażera pomorskiej firmy — mogłaby sobie powiedzieć, że czuwa nad nią dobrotliwe przeznaczenie i że los jest jej wyraźnie przychylny.

Jedynie tylko Kurt von Hedinger...

ROZDZIAŁ XI.

Generał Conrad von Strelitz po ukończeniu śniadania, które jadał zawsze w towarzystwie Grety, nie wstał zaraz od stołu, jak to było jego zwyczajem, lecz zatrzymał się, a z miny jego można było wywnioskować, że chce dziewczynie zakomunikować coś ważnego.

— Greto. — rzekł wreszcie. — Chciałem cię prosić, byś pojutrze wieczór była w domu i przygotowała dobrą kolację. Będziemy mieli znakomitego gościa.

Dziewczyna obróciła na starego wojskowego swe niebieskie oczy.

— Bardzo chętnie. Na ile osób mam przygotować kolację?

— Na cztery. Trzeba, aby była lekka i urozmaicona.

Zamilkł na chwilę, poczem widząc pytające spojrzenie Grety, dodał.

— Zapewne jesteś zaciekawiona, kto u nas będzie, więc co powiem. Profesor Oskar Halban z córką.

Nazwisko to nie było Grecie znane i absolutnie nic jej nie mówiło.

— Profesor Oskar Halban? — powtórzyła — Nie był u nas jeszcze nigdy. Kto to jest? Czy możesz mi to powiedzieć, wuju?

— Bardzo chętnie. — uśmiechnął się. — Czyżbyś istotnie nie wiedziała, kim jest profesor Oskar Halban?

— Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— Hm... — mruknął von Strelitz. — Jakby ci tu powiedzieć? Halban, to największy i najgenjalniejszy człowiek dzisiejszych Niemiec. Nie widziałaś go dotąd ani razu, ponieważ choruje on na astmę i przez szereg miesięcy przebywał w Szwajcarji. Obecnie powrócił do Berlina wraz z córką, z którą napewno zaprzyjaźnisz się szybko.

— Będzie mi bardzo miło ją poznać. — odrzekła panna Nielsen, poczem jakby od niechcenia rzuciła. — Na czem polega genjusz profesora Halbana?

Conrad von Strelitz ściągnął brwi i powoli, jakby nie chcąc powiedzieć zbyt wiele, objaśnił.

— Halban, to najznakomitszy chemik, jakiego Niemcy w tej chwili posiadają. Oddał Niemcom już bardzo wiele usług, a obecnie jest twórcą nowego gazu bojowego o ogromnej sile niszczycielskiej. Będzie to potężna broń w wypadku przyszłej wojny i można śmiało powiedzieć, że już dzisiaj wygrał ją mózg profesora Halbana.

Greta Nielsen spuściła oczy i wpatrzyła się w biel obrusa.

Przyszło jej na myśl, czy w jej twarzy i zachowaniu odbiło się wrażenie słów generała. Było to zupełnie niespodziewane, co teraz usłyszała. Po raz pierwszy od początku pobytu w Niemczech, usłyszała o owym gazie, którego formułę polecono jej zdobyć, bo niewątpliwie o nim mówił stary wojskowy i wynalazcą tego właśnie gazu był profesor Oskar Halban. Kazano Grecie czekać na sposobność. Sposobność taka nadarzała się właśnie. Miała już pojutrze poznać twórcę owej niszczycielskiej nieludzkiej substancji, miała poznać uczonego, uważanego za genjalny umysł w Niemczech. Doznała tych samych wrażeń, jakich doznaje myśliwy, gdy po długiem oczekiwaniu gruba zwierzyna wychodzi mu wreszcie na strzał. Obawiała się tylko, by nie wypadła ze swej powściągliwej roli, by zachowaniem swem nie obudziła czujności generała, który na punkcie tajemnic wojskowych był szczególnie drażliwy.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa Nowy Świat 22. Telefony 6 66 99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6 66 62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6 66 [illegible] (dział miejski i liter.-art.); 6 66 5[illegible] (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691 66. Wydział ogłoszeń 691 56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; W[illegible] C[illegible]gielnka 26. tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym“ zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA